10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

ZIEMIE POLSKIE W CZECHOSŁOWACJI NIE OGRANICZAJĄ SIĘ DO ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO. POZA ŚLĄSKIEM POLACY ZWARTĄ MASĄ ZAMIESZKUJĄ OKRĘG CZADECKI, CZĘŚĆ GÓRNEJ ORAWY I CZĘŚĆ SPISZA.

Józef Koźlik
Śląsk Zaolzański — Ziemia Polska

Nr. 300 A — Warszawa, piątek 7 października 1938 r. — Rok XIII

Serdecznie witamy
Dziennikarzy Śląska Zaolzańskiego

Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. na posiedzeniu odbytym w dn. 6 b. m. powziął następującą uchwałę:

Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej wita serdecznie w granicach Rzeczypospolitej dziennikarzy polskich Śląska Zaolzańskiego, wyrażając podziękowanie i uznanie dla ich nieugiętej postawy w obronie polskości tej ziemi. Wydział wykonawczy Związku dziennikarzy R. P. poleca prezydium syndykatu dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego zapoznać się na miejscu z sytuacją dziennikarstwa na Śląsku Zaolzańskim, celem przedstawienia wniosku o włączenie zawodowych dziennikarzy Śląska Zaolzańskiego do organizacji zawodowej dziennikarzy Rzeczypospolitej.

Oddziały węgierskie przekroczyły granicę
Krwawe starcie z wojskami czeskimi
Czesi grają na zwłokę

PRAGA, 6. 10. W związku z notą węgierską, wręczoną przed dwoma dniami przez posła węgierskiego Wettsteina, na którą odpowiedź miała być udzielona wczoraj wieczorem rząd praski poprosił wczoraj rząd węgierski o zwłokę dalszych dwóch dni. W ten sposób termin odpowiedzi upłynie jutro wieczorem. Poseł węgierski udał się dziś rano w związku z tą sprawą do Budapesztu.

BUDAPESZT, 6. 10. WCZORAJ W DZIEŃ DOSZŁO DO WYMIANY STRZAŁÓW MIĘDZY ODDZIAŁAMI WĘGIERSKIMI W SILE JEDNEJ KOMPANII, ZASILONEJ OCHOTNIKAMI, A ODDZIAŁAMI CZESKIMI. ODDZIAŁY WĘGIERSKIE PRZEKROCZYŁY GRANICĘ CZESKĄ NA ODCINKU LINII KOLEJOWEJ FELEDINCE — RIMAVESKA — SOCZ. W STARCIU TYM BYŁO KILKU ZABITYCH I RANNYCH.

DZISIEJSZEJ NOCY ODDZIAŁY WĘGIERSKIE NA ROZKAZ WŁADZ WĘGIERSKICH WYCOFAŁY SIĘ NA TERYTORIUM WĘGIERSKIE.

W związku z tym incydentem, który w ciągu popołudnia był przedmiotem rozmów między Pragą a Budapesztem. Rząd węgierski dał do zrozumienia, że incydent ten jest dobitnym wyrazem nastrojów, panujących wśród społeczeństwa węgierskiego.

Wcielenie Śląska Zaolzańskiego
odbywa się szybko i sprawnie

CIESZYN, 6. 10. O sprawności z jaką administracja polska rozpoczęła działalność na obszarach zajmowanych przez wojsko polskie, świadczy, iż władze skarbowe pracowały już normalnie o g. 8 rano w poniedziałek, t. j. na drugi dzień po zajęciu Cieszyna. Władze skarbowe są w tej chwili zajęte organizacją służby skarbowej oraz przejmowaniem katastrów i aktów czechosłowackiego urzędu podatkowego. Wszystkie akta skarbowe Czesi pozostawili w Cieszynie.

Administracja domów skarbowych pod kierownictwem p. Gałuszki z woj. śląskiego w Katowicach przejmuje obecnie domy rządowe, które dotychczas były administrowane przez państwowe władze czechosłowackie. W samym Cieszynie są to: wielki gmach, w którym mieścił się szereg urzędów państwowych, dawniej było w nim starostwo, sąd powiatowy, administracja podatkowa, urząd podatkowy, kontrola skarbowa, kataster i t. d. oraz 26 mieszkań. W chwili obecnej w gmachu tym mieści się delegatura wojew. śląskiego oraz szereg urzędów państwowych.

Poza tym w Cieszynie administracja domów skarbowych przejęła 9 rządowych domów mieszkalnych, gmach żandarmerii, centralną mleczarnię państwową, wszystkie budynki po 4 mieszkania w każdym, majątek państwowy (dwór) w Mostach, szkołę rolniczą w Skoczobędzu, gimnazjum czeskie w Cieszynie i sąd w Jabłonkowie oraz szereg innych objektów. Posterunki policji czeskiej znajdowały się w lokalach wydzierżawionych Około 300 mieszkań w Cieszynie zostało opróżnionych.

313 górników żywcem zasypanych
w kopalni japońskiej

TOKIO, 6. 10. Urzędowo donoszą, że w katastrofie górniczej w Yubari zdołano z 313 odciętych w szybie kopalni górników uratować 100, pozostałych 213 zginęło.

Ostatnie ślady czeskie
znikają z Cieszyna

CIESZYN, 6. 10. Cały czwartek poświęcony jest organizowaniu zarządu terytorium, zajętego podczas dni poprzednich, oraz ostatecznej ewakuacji czeskiego sprzętu wojennego, pozostawionego przez Czechów w czeskich objektach wojskowych, jak również umeblowania i rzeczy prywatnych ewakuowanych urzędników czeskich. Cały wojenny sprzęt czeski pozostawiony na terytoriach, zajętych przez Polaków, jest protokularnie magazynowany i przez władze wojskowe wydawany Czechom.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła do Cieszyna liczna grupa żołnierzy czechosłowackich na samochodach ciężarowych i zajęła się pakowaniem rzeczy pozostawionych przez oficerów czeskich.

Rano odjechał z Cieszyna pociąg towarowy, złożony z 5 wagonów, naładowanych rzeczami i meblami oficerów i urzędników czechosłowackich.

„Ozon" krząta się przed wyborami
Szlakiem dawnych metod
Idylla mniejszościowa à la Sławek

W Warszawie więcej mówi się o wyborach samorządowych niż sejmowych, chociaż te ostatnie są bliższe. Prasa informuje o przebiegu targów przedwyborczych, opinia publiczna obserwuje jednak te rozgrywki, sama nie biorąc w niej udziału.

Natomiast Ozon robi ogromne wysiłki aby zainterseować społeczeństwo wyborami. Prasa ozonowa w bardzo patetycznych słowach podkreśla obowiązek głosowania, przy tym niedwuznacznie stara się wykorzystać zarówno ostatnie sukcesy naszej polityki zagranicznej, jak i przemówienie gen. Sosnkowskiego.

Pomimo oficjalnej zmiany metod system Ozonu nie odbiega daleko od BBWR-owskiego. Pisma, które nie można posądzać o niechęć specjalną do wyborów, „Czas" i „Słowo" podkreślają ostatnio zniechęcenie, jakie powodują metody Ozonu.

Istotnie w Wilnie tak zwane „pięćsetki" wywołały sporo mocno nieprzyjemnych dla „Ozonu" komentarzy. Ozon zdołał zmobilizować 39 pięćsetek, to jest zdobyć 39 razy po pięćset podpisów dla wybrania większej ilości delegatów do zgromadzeń wyborczych. W Krakowie stosowano ten sam system. **W Mościcach zatrzymano robotników po pracy, aby podpisali „pięćsetkowe" listy.** Z Bochni donoszą o specjalnej gorliwości urzędników zbierających podpisy do pięćsetek.

POLOWANIE NA POPULARNYCH

Wiele się mówi o namawianiu osób, których kandydatury zyskałyby popularność, aby wstępowały do Ozonu. Zresztą kandydatury i ich rozlokowanie jest specjalnie przez Ozon opracowywane.

SITO WYBORCZE

Szef ozonowego biura dla kandydatów b. starosta Doetlinger specjalnie przesiewa kandydatów — tak, że z poza Ozonu mogą się przedostać tylko wyjątkowo jednostki, jak np. gen. Żeligowski w Wilnie. Najbliższy współpracownik p. Doetlingera b. senator Róg działa w terenie, przeprowadzając szereg rozmów, jak ostatnio z p. Putkiem — podobno nawet z wynikiem dodatnim i p. Putek ma kandydować w okręgu wadowickim. Specjalna odprawa kierowników okręgowych Ozonu, która odbędzie się 7 bm., a w której wezmą udział gen. Skwarczyński i płk. Wenda ma uzgodnić sprawy kandydatur.

RUCH NA WSI

Z pośród kontaktów z opozycją dużą ruchliwość przejawia Ozon na odcinku Wiejskim, jako wynik oddziaływania Ozonu na „doły". Stronnictwa Ludowego jest podobno ostatnia czystka w S. L., która objęła właśnie skontaktowanych z Ozonem. Jeśli chodzi o PPS to ostatnio zadrażnienie wywołały wybory delegatów Rad miejskich do zgromadzeń okręgowych w województwie krakowskim, gdyż tam PPS w żadnym okręgu nie będzie mogło wysunąć swego kandydata.

WSPÓŁPRACA Z MNIEJSZOŚCIAMI

Najserdeczniej i najzgodniej współpracuje Ozon z mniejszościami narodowymi. Ostatnio Rosjanie ogłosili uchwałę o udziale w wyborach, mając nadzieję, że przy pomocy Ozonu utrzymają swój stan posiadania w parlamencie (2 posłów w Sejmie i 1 senator). Ukraińcy i Ozon będą głosować na wspólnych kandydatów. **Idylla panuje również na odcinku żydowskim.** We Lwowie planowane jest np. wysunięcie następujących kandydatur: prezydenta miasta — Ostrowskiego (poparcie związków kombatanckich), p. Semkowicza (mieszczaństwo), b. posła Sommersteina (sjoniści). Jednym z senatorów miałby zostać prof. Kolankowski (OZN).

W Łodzi poparcie Ozonu znalazłby poseł Mincberg z Agudy.

Jednym słowem swoista konsolidacja.

Szkoda twoich łez...

Ostatni kryzys międzynarodowy przyniósł nową metodę w rozwiązywaniach trudności w postaci błyskawicznych konferencji, zwoływanych z dnia na dzień, a rozstrzygających palące zatargi.

Jednocześnie kryzys ten stanowi ostateczne przekreślenie Ligi Narodów. przekreślenie choćby tylko formalnie demokratycznych metod postępowania i wprowadza na nowo dyktaturę wielkich mocarstw.

Sprawę sudecką załatwiła decyzja 4-ch państw: Anglii, Francji, Niemiec i Włoch. Jest rzeczą charakterystyczną, że w decyzji nie brała udziału Rosja. Stanowi to usunięcie tego państwa od decydowania spraw europejskich. Rosja po wojnie wkroczyła na teren Europy w momencie przyjęcia jej do Ligi Narodów. Obecnie, bankructwo Ligi Narodów i wkroczenie w erę nowych metod, usuwa Rosję znowu poza nawias Europy.

Z kół tak zwanych demokratycznych odzywają się głosy żalu za zanikającymi metodami Ligi Narodów i głosy protestu przeciwko dyktaturze państw największych. Te żale i protesty nie powinny wzruszać opinii polskiej.

W gruncie rzeczy i w epoce Ligi Narodów, decydowały wielkie mocarstwa. Różnica polegała jedynie na tym, że działały one pod płaszczykiem parlamentaryzmu Ligi Narodów, że własne apetyty obwijały w bibułkę frazesów pacyfistycznych. Zmiana, która nastąpiła, polega w gruncie rzeczy tylko na odrzuceniu frazesów i obłudy.

Można mieć różne zastrzeżenia, co do merytorycznej strony rozstrzygnięć konferencji 4-ch w Monachium, ale trudno jest nie przyznać, że metoda nowa jest technicznie sprawniejsza od dawnej. Sprawy, dla których rozstrzygnięcia Liga Narodów wymagała nieraz miesięcy, teraz załatwiane były w ciągu paru dni. A przecież nie wolno zapominać, że w ciągu tych miesięcy mimo obficie rozlewanej wody pacyfistycznej, tlił się ciągle ogień zatargów wojennych.

Nowa metoda ma z punktu widzenia Polski jeden zasadniczy błąd. Tym błędem jest odsunięcie Polski od współdecyzji w sprawach europejskich. Polska mimo wszystkie błędy, jakie mogliśmy popełnić, zarówno w polityce zewnętrznej jak i wewnętrznej, jest wielkim mocarstwem i tym mocarstwem pozostanie. Żywiołowy wprost rozwój narodu polskiego, łamie wszystkie przeszkody i w sposób może powolniejszy niżby to było możliwe, tworzy podstawy potęgi Polski.

Pomijanie Polski jest błędem nie tylko z punktu widzenia polskiego, jest również błędem z punktu widzenia ogólnoeuropejskiego. Odbiera to bowiem decyzjom podejmowanym bez Polski charakter decyzji ostatecznej. Przykładem niech służy tu sprawa Śląska Zaolzańskiego.

I dlatego nie warto za prasą demokratyczną ronić łez po minionej świetności Ligi Narodów. Trzeba raczej wytężać wszystkie siły, by doprowadzić do takich przemian wewnątrz Polski, do takiego dalszego wzrostu siły i potęgi, która nie pozwoli już nikomu kwestionować naszego mocarstwowego stanowiska.

J. K.

Marsz. Rataj
u marsz. Śmigłego-Rydza

Jak donosiliśmy marszałek Śmigły - Rydz przyjął na dłuższej rozmowie marszałka Rataja.

LISTY DUNINA w ABC

Już w najbliższą niedzielę ukaże się list PAWŁA DUNINA do posła Bergery.

Listy Pawła Dunina będą ukazywać się NA ŁAMACH „ABC" CO NIEDZIELĘ.

Przelotne opady

Przewidywany przebieg pogody w dn. 7 bm:

Po chłodnym i mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna z przejściowym naogół umiarkowanym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego i przelotnymi opadami, zwłaszcza na północy kraju. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, na wybrzeżu silniejsze wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

PAŹDZIERNIK

7

PIĄTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5—45	17— 2
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
15-54	3-29
Dł. dnia	Ubyło
11—17	5—29

Dziś św. Marka
Jutro św. Brygidy

TEATRY

REPERTUAR

TEATR WIELKI: Dziś zabawna i melodyjna operetka „Książę Suresu".

TEATR NARODOWY: Punkt. o 8-ej wiecz. „Szkołę obmowy".

TEATR POLSKI: Codziennie komedia Devala „Subretka".

TEATR LETNI: O godz. 8-ej „Jean".

TEATR NOWY: „Bratnie dusze".

TEATR MAŁY: O godz. 8-ej „Rozwiedźmy się".

TEATR MALICKIEJ: O godz. 8.15 wieczorem komedia muzyczna „Odrobina miłości".

TEATR ATENEUM: „Świętoszek" Moliera.

OPERETKA „8.15": „Księżniczka Czardaszka".

KAMERALNY: Dziś na inaugurację sezonu premiera sztuki Z. Rylskiego „Głębia na Zimnej".

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO" rewia „Nic nie wiadomo".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS (Grójecka 56): „Dwoje z tłumu".

HOLLYWOOD: Nieczynny do 8 bm.

ITALIA (Wolska 32): „Motyl hiszpański".

JURATA: „Bohaterowie morza" i „Miss Glory".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Piętro wyżej".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Piętro wyżej".

KOMETA: „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny" i „Słowik z Wiednia".

MARS: „Szczęśliwa trzynastka".

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Znachor".

PRAGA: „Szczęśliwa 13" i rewia.

PRASKIE OKO: „Huragan" i dodatki.

ROMA (Nowogrodzka 49): „Olimpiada".

SOKÓŁ: „Huragan" i „Kuzyn z prowincji".

STUDIO (Chmielna 7): „Pobożne kłamstwo".

ŚWIT: „Kainand" i „Książę X". Znany ze swej taniości i solidności.

ŚWIAT: Od 7-go „Gaspanarze", i „Zamek tajemnic".

Premiera w Teatrze Polskim

We wtorek dnia 11 bm. Teatr Polski występuje z premierą pierwszej sztuki nowogreckiej na scenach polskich. Będzie nią 4-aktowa komedia satyryczna z życia obyczajowego współczesnej Grecji — pióra wybitnego pisarza, dramaturga i publicysty nowogreckiego, członka greckiej Akademii Literatury, znanego przyjaciela Polaków — Spyrosa Melasa p. t. „Papa Nikoluzos". Rolę tytułową, dającą wybitne pole do popisu aktorskiego — odtworzy Jan Kurnakowicz. Reżyseruje Edmund Wierciński.

Krwawe walki z Arabami

Projekt nowego państwa

wysuwa minister Iraku

LONDYN, 6. 10. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Iraku Taufik, bawiący w Londynie, ma dzisiaj omówić swój nowy plan załatwienia kwestii palestyńskiej z przewodniczącym wszechświatowej organizacji syjonistycznej dr. Wajcmanem.

Plac ministra Taufika polega na udzieleniu żydom wszelkich praw i na zbliżeniu żydów do Arabów przy jednoczesnym zaniechaniu wszelkich planów stworzenia na terenie Palestyny odrębnego państwa żydowskiego. Idea jego polega na stworzeniu jednego państwa pod kontrolą brytyjską na wzór Iraku. Plan Taufika przewiduje: 1) utworzenie niepodległego państwa wedle wytycznych, ustalonych przez palestyńskie zgromadzenie ustawodawcze. 2) stopniowe przekazywanie władzy administracyjnej z rąk brytyjskich w ręce rządu narodowego w takim samym okresie czasu, jak w Iraku. 3) zagwarantowanie wszystkim palestyńczykom wszelkich praw politycznych i obywatelskich niezależnie od narodowości. 4) wszystkie grupy narodowe i religijne posiadać będą równe prawa obywatelskie, nie korzystając z żadnych specjalnych przywilejów. 5) miastom i wsiom arabskim, wzgl. żydom, udzielone będzie pełne prawo municypalne względnie gminne celem zapewnienia im kontroli administracyjnej i samorządowej, pod warunkiem jednak, że prawa obywatelskie nie będą naruszone.

Plan wychodzi z założenia, że obecna liczba żydów nie będzie na razie powiększona, a przyszłe decyzje co do emigracji żydowskiej do Palestyny powzięte będą już w zakresie kompetencji proponowanego rządu narodowego.

Nadanie nowemu państwu praw konstytucyjnych politycznych i obywatelskich ma być zagwarantowana przez Wielką Brytanię, której interesy zostałyby zabezpieczone. Plan ten omawiany będzie przez ministra kolonii Mac Donalda za specjalnie przybywającym do Londynu wysokim komisarzem brytyjskim w Palestynie.

W Palestynie tymczasem toczą się krwawe boje z bandami arabskimi. W nocy wojska brytyjskie, posługując się aeroplanami, przystąpiły do likwidacji wielkiej bandy arabskiej, podejrzanej o dokonanie masakry w Tyberiadzie. Bandę tę wykryto przy jeziorze galilejskim. Liczba zabitych Arabów oceniana jest na 80.

Ofiary
na Korpus Zaolzański

Komenda Ochotnicza Korpusu Zaolzańskiego, rozwiązanego dnia 1-go października b. r., podaje do wiadomości, że wszelkie ofiary, zebrane na rzecz Korpusu przez organizacje społeczne, lub instytucje, należy przekazywać na rzecz Komitetu Głównego walki o Prawa Polaków w Czechosłowacji, na konto PKO Nr. 5366.

Anglia
pewna siebie

LONDYN, 6. 10. Chamberlain oświadczył dziś w izbie gmin, że rząd jego nie zamierza wydać w czasie pokoju zarządzeń w sprawie obowiązkowej służby narodowej.

Walka z lwem
na ulicach miasta

NOWY JORK, 6. 10. (PAT). W mieście Willwood w stanie New Jersey z ogrodu zoologicznego zbiegł lew. Wydostawszy się z klatki z powodu nieostrożności dozorcy, lew wybiegł na ulicę. Tu rzucił się na kupca japońskiego, który usiłował go zatrzymać. Kupiec z odniesionych ran zmarł. Rozwścieczone i oszalałe zwierzę miotało się na ulicach miasta, które po chwili całkowicie opustoszały. Dopiero po upływie pewnego czasu udało się policjantom zastrzelić lwa.

Gra i śpiew w filmie

Od czasu udźwiękowienia filmu — jedną z najbardziej palących kwestyj dla producentów filmowych stało się pozyskanie aktorów, łączących świetną grę z walorami wokalnymi. Byliśmy świadkami mniej lub więcej szczęśliwego rozwiązania tego problemu nowoczesnej kinematografii. I tak widywaliśmy na ekranie pierwszorzędne siły śpiewacze, którym grę wybaczano dla ich głosu, jak również tytanów „Wielkiego Niemowy" pozbawionych „fotogenicznego" głosu. Ukazała się wreszcie para aktorów, którzy zdają się być stworzeni dla filmu dźwiękowego, aktorów, w których świetna gra rywalizuje z pięknym głosem. Jeanette MacDonald i Nelson Eddy to aktorzy tworzący swój własny „styl". Ten duet śpiewaczy posiada w swej tradycji takie obrazy jak: „Rose Marie", „Gdy kwitną bzy", które otoczyły go niebywałą popularnością. Melodie z tych filmów były na ustach wszystkich. Nowy film Jeanette MacDonald i Nelsona Eddy nie tylko nie przynosi zawodu licznym rzeszom sympatyków lecz dzięki oryginalnej i ciekawej treści — dał pole do okazania wszechstronnego talentu aktorskiego tego „jasnowłosego zespołu". Bogata oprawa muzyczna, daje w pełni zabłysnąć „Żanetce" i barytonowi jej partnera. Że zdumieniem widzimy, że każdy nowy film dwojga śpiewaków staje się rewelacją całkowicie unikających szablonu. „Złotowłosa" film koncert jest wzorem w jakim kierunku powinna iść „twórczość" Hollywoodu.

Film ten wyświetlany będzie wkrótce przez kino „ROMA".

Specjalne audycje dla robotników
wprowadza w nowym sezonie Polskie Radio

Zagadnienia świata pracy traktowane były dotychczas w programie radiowym obszernie, ale nie miały niejako wydzielonego miejsca w programie ogólnopolskim, jedynie rozgłośnie regionalne w Katowicach i w Łodzi nadawały w ubiegłych sezonach stałe audycje dla robotników i o robotnikach. Audycje te cieszyły się dużym powodzeniem i spełniały rolę do jakiej zostały powołane.

Audycje dla robotników, nadawano w zasięgu ogólnopolskim przez Warszawę i odbywać się będą stale we wtorki od godz. 18.30 do 19.00. Jest to odcinek czasu sąsiadujący bezpośrednio z audycjami dla wsi, dzięki czemu z audycji tej, utrzymanej w jednolitym charakterze i przeznaczonej dla szerokich rzesz świata pracy, będzie mogła korzystać zarówno ludność robotnicza, jak i wiejska. Jeśli chodzi o program tej audycji, to składać się ona będzie z krótkiego dziennika informującego o różnych aktualnych wydarzeniach w świecie pracy, z pogadanek, reportaży lub transmisji, ściśle związanych z zawodowymi zainteresowaniami robotnika.

W rozgłośni łódzkiej cztery razy w miesiącu w niedziele od godz. 15.00 do 15.30 odbywać się będzie specjalna audycja, przeznaczona dla sfer robotniczych. W audycji tej brać będą udział przede wszystkim zespoły robotnicze, chóry, orkiestry, kółka dramatyczne i t. p. Ponadto w soboty, w czasie od godziny 16.00 do 18.30 nadawane będą dwa razy na miesiąc poradniki sportowe dla robotników. w których poruszane będą ogólne zagadnienia kultury fizycznej świata pracy. W inne soboty miesiąca w ramach tego szasu nadawane będzie słuchowisko względnie „Wesoły Dymek", uwzględniający również aktualne tematy robotnicze i społeczne.

Również program lokalny Rozgłośni Katowickiej uwzględnia w szerszej niż dotychczas mierze sprawy robotnicze w audycjach słownych, słowno - muzycznych, a nawet koncertach, wykonywanych specjalnie przez zespoły robotnicze. Rozgłośnia Katowicka omawia sprawy robotnicze nie tylko śląskie, ale również tyczące się Zagłębia Dąbrowskiego. Z pośród audycyj Rozgłośni śląskiej najważniejsze są pogadanki dla robotników i o robotnikach, nadawane stale w niedziele o godz. 9.05. Dla robotników również i pracownic fizycznych Rozgłośnia Śląska nadaje dwa razy w miesiącu, w czwartki poradniki sportowe, analogiczne do poradników istniejących w Rozgłośni Łódzkiej.

Tak dla robotników jak i dla szerszych warstw ludności nadawane są stale w południe programy ogólno - polskie — „audycje południowe", na które składa się muzyka, codzienna „Gazetka", pogadanki z różnych dziedzin wiedzy, słuchowiska. obrazki radiowe, reportaże i transmisje. Audycje te przeznaczone są do zbiorowego słuchania w stołówkach robotniczych.

„PRASA" MIESIĘCZNIK

Wyszedł z druku zeszyt 8—9/38 r. (sierpień — wrzesień).

Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod redakcją Stanisława Kauzika.

TREŚĆ ZESZYTU: Stefan Krzywoszewski: Rola ilustracji w prasie. Wystąpienie Związku Wydawców przeciw represjom Gdańska wobec prasy polskiej. Jak pracuje Wydział Ilustracji Prasowej PAT — wywiad z dyr. M. Obarskim. Roman Prystupa: O serwisie ilustracyjnym zagranicą. Tadeusz Werner: Fotografia na usługach prasy. Witold Zakrzewski: O technice ilustracyjnej i jej stosowaniu w druku dzienników i czasopism. Tajemnice fotografii prasowej. Fototelegrafia na usługach prasy. Franciszek Kusz: Rotograwiura — technika przyszłości. Archiwum fotograficzne. Stefan Plater - Zyberk: Fotoreporter, jego rola i zadania. Fotografia w reklamie. Prasa — propaganda — reklama. Dr. Czesław Kulikowski: Literatura o teorii propagandy. Wyższa Szkoła Dziennikarska w III decennium. Prace Związku Wydawców. Organizacje i sprawy dziennikarskie. Kronika Krajowa. Prawo a prasa. Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy", w większych księgarniach i kioskach „Ruchu". Prenumerata roczna: w kraju 10 zł., zagranicą zł. 12. Adres administracji: Warszawa, Zgoda 8 m. 4. Tel. 540-00. Konto rozrachunkowe Nr. 751 Warszawa 1.

Wystawa malarstwa, rzeźby i grafik

W gmachu Muzeum Narodowego (Podwale 15) otwarto wystawę współczesnego malarstwa, rzeźby i grafiki, zorganizowaną przez Komitet Przyjaciół Sztuki Polski. W wystawie biorą udział wszystkie zrzeszenia plastyków stolicy, zarówno te, które skupiają się koło Zachęty, jak i zgrupowane wokół IPS, a więc Blok Zawodowy Art. Plastyków, Pro Arte, Zw. Zaw. Pol. Art. Rzeźbiarzy, Zw. Zaw. Pol. Art. Plastyków, Zrzeszenie Pol. Art. Plastyków, Czern. i Biel. Związek Polskich Grafików. Dzięki temu wszechstronnemu charakterowi wystawa zgromadziła wybitne dzieła z ostatniego okresu (obrazy, rzeźby, grafikę) niemal wszystkich czołowych artystów - plastyków stolicy.

Mając na celu popularyzację wystawy wśród najszerszych rzesz publiczności, KPSP ustalił wyjątkowo niskie ceny biletów wejścia, a mianowicie 25 gr. dla młodzieży 15 gr.

Wystawa otwarta będzie w ciągu m-ca października codziennie od 10 — 19.

Wiadomości z toru

Wyniki gonitw
z dnia 5 b. m.

GON. 8. Dyst. 2100 m. Nagr. 2100 zł.: 1) Prokne, ż. Guliasz, 2) Jaguar (16,5), 3) Bidermajer (48), 4) Rarytas (48), 5) Busyrys (180,5). Wygr. w 2 m. 16 s, wysyłana o ½ dł. Tot. 8.50, franc. 6 i 7, porz. 35.

GON. 9. Dyst. 1600 m. Nagr. 1400 zł.: 1) Perzeus, j. Kobitowicz, 2) Harmattan (10,5), 3) Olaf II (20,5), 4) Ogham (32,5). Wygr. w 1 m. 43 s. pewnie o ¾ dł. Tot. 17,5, franc. 7 i 7, porz. 68.

Częściowe wyniki gonitw
z czwartku, 6 października

GON. 1. Dyst. 2100 m. Nagr. 1,800 zł.: 1) Lohengrin j. Kobitowicz, 2) Margas (16), 3) Katorżnik (164,5), 4) Newraska (89,5), 5) Irtys (17,5). Wygr. w 2 m. 15,5 s. łatwo o jedną dł. Tot. 10,50, franc. 6,50 i 7. Porz. 67 zł.

GON. 2. Dyst. 1300 m. „Sprzedażna" 1.200 zł.: 1) Ruń II j. Guliasz, 2) Joyneuse (20,5), 3) Republika (12,5), 4) Marjasz (41). Wygr. w 1 m. 20 s. łatwo o 6 dł. Tot. 12,5 franc. 7 i 8,50. Porz. 66 zł.

GON. 3. Dyst. 1600 m. Nagr. 2.200 zł.: 1) Elba ż. Michalczyk, 2) Lolita (29,5), 3) Hokej (23). Wygr. w 1 m. 40 s. łatwo o 2 i pół dł. Tot. 6,5, porz. 27 zł.

GON. 4. Dyst. 1100 m. Nagr. 3.000 zł.: 1) Maddaleine Lair ż. Stasiak, 2) Barbaria (12), 3) Ars (52,5). Wygr. w1 m. 6 s. pewnie o 2 dł. Tot. 7.50, porz. 18 zł.

GON. 5. Dyst. 1800 m. Nagr. 2,400 zł.: 1) Renta ż Jagodziński, 2) Iffet (20,5), 3) En avant (21,5), 4) Nelly (33,5). Wygr. w 1 m. 53 s. silnie wysyłana o 1 dł. Tot. 9.50 frac. 6 i 6.50, porz. 51 zł.

GON. 6. Dyst. 1300 m. „Sprzedażna" 1.200 zł.: 1) Turcja ż. Pulc, 2) Jawajka (29), 3) Rzeka (15), 4) Ostroga (85), 5) Klucznik (30,5). Wygr. w 1 m. 19,5 s. w walce o szyję. Tot. 16 franc. 7 i 9,50, porz. 84 zł.

GON. 7. Dyst. 1100 m. Nagr. 1.800 zł.: 1) Homar ż. Jagodziński. 2) Miss Iwno (18,5), 3) Kartel (9,50), 4) Intryga II (271,5), 5) Gondola (93), 6) Ballada II (101,5), 7) Lumpa (20,5), 8) Proporzec (372), 9) Fryne II (2,83). Wygr. w 1 m. 7,5 s. pewnie o 1 i pół dł. Tot. 24, franc. 6 i 5,50.

Z TORU NA ŁAWICY

Wyniki gonitw
z środy, 5 października

GON. 1. Płoty. 2.400 mtr.: 1) Bravo Palü st. „Iwno", 2) Traglast, 3) Pamir. Czas 2 m. 30 sek. Tot. zw. 30 zł. za 10 zł. — porządk. 39 zł. za 10 zł.

GON. 2. Wojskowa — Przeszkody. 3600 mtr. Czarczaf — (Walkower).

GON. 3. Płaska 1600 mtr.: 1) Proch j. Turno, 2) Omikron 3) Maczuga, 4) Bonne Aventure — Czas 1 m. 45 s. Tot. zw. 13 zł. m. 12 i 19 zł. za 10 zł. Porządk. 34 zł. za 10 zł.

GON. 4. Wojskowy bieg naprzełaj. 6,000 mtr.: 1) Żart IV, Ofic. służb. mjr. Budzika, 2) Elewator, 3) Dobrodziej. Czas 7 m. 14 sek. Tot. zw. 27 zł. za 10 zł., porz. 41 zł. za 10 zł.

GON. 5 Płaska 2.400 mtr.. 1) Miss Palü st. „Iwno", 2) Tabarin, 3) Festyn, 4) Momus II, 5) Cacko II. Czas 2 m. 44 s. Tot. zw. 12 zł. m. 13 i 15 zł. za 10 zł., porządk. 43 zł. za 10 zł.

GON. 6. Płaska 1.800 mtr.: 1) Ultimo A. Mieczkowskiego. 2) Kapuś, 3) Aza, 4) Andrus III, 5) Nounoutte. Czas 1 m. 56 s. Tot. zw. 24 zł. m. 16 i 14 zł., porządk. 93 zł. za 10 zł.

GON. 7. Płoty. 2.400 mtr.: 1) Trzask J. Fryderowej, 2) Krynica II, 3) Kanciarz. 4) Reweds — Czas 2 m. 54 sek. Tot. zw. 16 zł. m. 10 i 11 zł., porządk. 27 zł. za 10 zł.

GON. 8. Przeszkody. 3.600 mtr.: 1) Igor II. Centrum Wyszkolenia Kawa C. W., 2) Arkadia, 3) Ottaw — Czas 4 m. 30 s. Tot. zw. 14 zł. Porz. 46 zł. za 10 zł.

Z czego śmieją się żydzi i socjaliści?

Paląca konieczność „Dziennika Ludowego"

Po co poruszać takie trefne tematy?

Żydów i idących za nimi w ogonie socjalistów niepokoi wszelkie demaskowanie roli żydów i masonów w ostatnich zatargach międzynarodowych. To też starają się zresztą bez najmniejszego powodzenia obrócić w śmiech to, co pisaliśmy o roli żydostwa i masonerii.

MASONERIA A ROZBIORY

Stwierdziliśmy, że masoneria doprowadziła do rozbioru Polski w 18-tym wieku, dziś zaś do rozbioru Czechosłowacji. Na to odpowiada żydowska „5 rano":

Tego rodzaju wnioski, obliczone są, widać na bardzo niekrytycznych Czytelników, bo wedle zapewnień tegoż pisma twierdzami masonerii są Francja, Anglia i Ameryka, a jakoś nie widać, by te państwa stały w obliczu... rozbiorów.

„5 rano" nie chce zrozumieć, że niektóre państwa są jeszcze dziś za silne, aby haniebne rządy masońskie mogły je doprowadzić do rozbiorów. Tym niemniej plony tych narodów nie są godne zazdrości. Za przykład niech tu służy Francja. Jeśli ostatnie wypadki wykazały jej słabość, to zawdzięcza to ona przede wszystkim siedemdziesięcioletnim rządom masońskim.

CZY MASONI SĄ STRASZNI?

Żydowski „Nasz Przegląd" zarzuca nam niekonsekwencję:

Jeżeli ABC z jednej strony zarzuca Czechosłowacji „kapitulację bez stawiania oporu", a z drugiej musi chyba przyznać, że czechosłowacki rząd „masoński" słusznie zwrócił Polsce zagarnięte jej niegdyś obszary, czego nie uczyniłby zapewne czeski rząd klerykalno-narodowy, to stąd wniosek, że „masoni" nie są tak straszni, jak ich autor maluje.

Z punktu widzenia polskiego, bardzo się cieszymy, że mogliśmy odebrać Śląsk Zaolzański. Ale z punktu widzenia czeskiego lepszy byłby rząd klerykalno - narodowy, któryby nie doprowadził Czechosłowacji na skraj przepaści.

BZDURY „ROBOTNIKA"

Za żydowską panią matką powtarza „Robotnik":

Natomiast A. B. C. pozostaje jak zwykle sobą, pisząc jakieś bzdury, że przyczyną tragedii Czechosłowacji są... masoni.

Dla „towarzyszów" z Robotnika nie byłoby bzdurą, gdybyśmy napisali, że przyczyną tragedii Czechosłowacji są narodowcy czescy, którzy nie posiadali wpływów na rządy w Czechosłowacji.

SZTUCZNY ŚMIECH TOWARZYSZY

„Robotnikowi" wtóruje „bratni" „Dziennik Ludowy":

Jak wiadomo, żydzi także wymyślili dzień i noc, życie i śmierć, zdrowie i chorobę, gotówkę i brak gotówki. I w ogóle zbadanie tego zjawiska staje się palącą koniecznością.

„Dziennik Ludowy" napisał powyższy ustęp dlatego, żeśmy zarzucali żydom dążenie do wojny światowej. „Dziannik Ludowy" nie lubi, by stawiać zarzuty biednym żydkom, wobec tego więc stara się swoje strapienie pokryć sztucznym śmiechem i niezbyt udanymi dowcipami. Na pociechę towarzyszom chcemy dodać, że żydzi coprawda nie wymyślili ani dnia, ani nocy, ani życia, ani śmierci, ani gotówki, ani braku gotówki. Ale zato wymyślili kapitalizm i marksizm. Gruntowne zapoznanie się z dotychczasowymi badaniami w tym kierunku, byłoby dla poziomu inteligencji redakcji „Dziennika Ludowego" naprawdę palącą koniecznością.

DZIEN W POLITYCE

MIN. PONIATOWSKI KANDYDUJE W ŁUCKU

Minister Juliusz Poniatowski będzie kandydował do Sejmu na Kresach wschodnich, a mianowicie w okręgu wyborczym Łuck. Wiadomości te wydają się o tyle prawdopodobne, że w okręgu łuckim p. min. Poniatowski, jako zwolennik polityki woj. Józewskiego, miałby poparcie ukraińców.

ZABIEGI P. JAKUBOWSKIEGO

W Warszawie usilnie zabiega o mandat poselski prezes Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w Polsce p. Antoni Jakubowski. P. Jakubowski swego czasu tworzył wraz ze ś. p. ministrem Gabrielem Czechowiczem i byłym ambasadorem Filipowiczem Polską Partię Radykalną, która wkrótce zniknęła z powierzchni życia politycznego. P. Jakubowski, był w okresie pierwszych lat sanacji szarą eminencją i odgrywał dużą rolę polityczną. P. Jakubowski ma dziś szerokie kontakty polityczne, sięgające nawet do „Frontu Morges".

KS. PANAŚ ODPIERA ZARZUTY

Wobec zarzutów, które ukazały się na łamach czasopisma „Czerwona Róża" (powtórzonych później w komunikacie „Iskry") ksiądz Panaś wystosował do redakcji czasopisma list. Odpiera w nim twierdzenia o tym, że jakoby w przemówieniu na zjeździe Str. Ludowego w Rzeszowie miał rzekomo domagać się obrony zbrojnej Czechów, sojuszu z Sowietami i zezwolenia na przemarsz wojsk sowieckich przez Polskę.

ROSJANIE LICZĄ NA MANDATY

Naczelna rosyjska organizacja mniejszościowa ogłosiła uchwałę, że Rosjanie wezmą udział w wyborach.

W rozwiązanym Sejmie Rosjanie mieli dwóch posłów p. Borysa Pimonowa z okr. Głębokie i duchownego prawosławnego Marcina Wołkowa z Sarn. W Senacie Rosjanie reprezentowani nie byli.

Obecnie, sądząc z uchwały chcieliby utrzymać w porozumieniu z Ozonem 2 mandaty sejmowe i pozyskać mandat w Senacie.

NOWE PISMO „HEROLD"

Jak donosi „Goniec Warszawski" w najbliższych dniach ma ukazać się nowe pismo codzienne p. t. „Herold". Pismo to zastąpi zawieszoną przez władze sądowe „Nową Rzeczypospolitą". Będzie to już trzecia próba wydawania dziennika przez Str. Pracy.

Bilans minionych dni

Między wojną i pokojem

Ostatnie dni wprowadziły w normalny bieg gospodarki pewne momenty rozprężenia, tworząc stadium pośrednie między gospodarką pokojową i wojenną. Zarządzenia mobilizacyjne we wszystkich prawie państwach, pociągnęły za sobą zwiększenie wydatków budżetowych. Ostatni wykaz Banku Francji podaje sumę 3 miliardów franków, wydanych jako zaliczka dla skarbu państwa.

PRZESZŁO 5 MILIARDÓW FRANKÓW WYCOFANO

Niepokój, jaki mimo zachowanych zewnętrznych pozorów, opanował w ostatnich dniach koła gospodarcze Francji, wyraził się wycofaniem wkładów w wysokości 5 miliardów 300 milionów franków, t. j. około 1 milard 60 milionów złotych. (Suma wycofanych wkładów w Polsce wyniosła w tym czasie 300 milionów złotych). O tyle zwiększył się także obieg banknotów.

Wpływ ostatnich zarządzeń mobilizacyjnych wyraził się również w gospodarce prywatnej zmniejszeniem się obrotów na rynku wewnętrznym w poszczególnych działach produkcji oraz ograniczeniem eksportu, będącego wynikiem wydanych w międzyczasie zakazów wywozu podstawowych produktów i surowców niezbędnych dla gospodarki wojennej.

Restrykcje wywozowe objęły m. in. proch, gumę, aluminium, stopy żelaza, rudy żelaza, miedź, cynę, nikiel, artykuły higieniczne, kamforę, glicerynę, kauczuk, jod, chloroform oraz wszelkie surowice.

UCIECZKA OD FUNTA

W Anglii niepewna sytuacja ostatnich dni spowodowała ucieczkę od funta i odpływ kapitałów na rynki nieobjęte możliwością powikłań wojennych, t. j. głównie Ameryki Północnej i Szwecji. W sierpniu odpływ złota do Stanów Zjednoczonych wynosił 166 milionów dolarów, w miarę zwiększenia się możliwości wybuchu zatargu zbrojnego fala ta wzrastała, osiągając we wrześniu 400 miln. dol. Pod koniec ubiegłego tygodnia zakupiono na rynku angielskim dolarów złotych na sumę 861.000 funtów, t. j. o przeszło 100 proc. więcej niż w ubiegły czwartek. Ten fakt świadczy wymowniej niż wszystkie oficjalne enuncjacje, jak dalece liczono się w Londynie z możliwością wybuchu wojny. Komitet giełdowy rozpatrywał już kwestię zamknięcia tranzakcji na wypadek wojny, a prasa angielska dyskutowała szeroko nad kwestią przelewów złota z Banku Anglii.

DWA MILIONY LUDZI POD BRONIĄ

Zarządzenia wojenne odczuła najdotkliwiej gospodarka niemiecka. Nic w tym dziwnego. Z pośród wszystkich państw europejskich Niemcy przeprowadzili najpełniejszą mobilizację, stawiając pod broń blisko dwa miliony ludzi. Koszty utrzymania tej olbrzymiej masy, wydatki na żołd, koszty transportu oraz wszystkie inne wydatki z tym związane obliczane są przez rzeczoznawców finansowych na 300 do 500 milionów marek miesięcznie. Do tego dodać należy wysokie koszty intensywnych robót fortyfikacyjnych. Nastroje na giełdzie berlińskiej zbliżają się znów do granicy pesymizmu, potęgowane jeszcze poważnymi trudnościami gospodarczymi, wywołanemi forsownym przeprowadzaniem 4-roletniego planu gospodarczego. Jak stwierdzają zagraniczni obserwatorzy życia gospodarczego Niemiec, Trzecia Rzesza znajduje się u kresu swoich sił ekonomicznych. Rozbudowa gospodarki pod kątem zapewnienia krajowi całkowitej samowystarczalności gospodarczej, czyli autarkii pociągnęła za sobą tak poważne koszty, nie znajdujące rekompensaty w osiągniętych wynikach, że dziś Rzesza stoi u kresu swych możliwości finansowych. Stąd niektórzy wysnuwają wnioski, że tu należy szukać przyczyny najistotniejszej ostatnich posunięć Niemiec w dziedzinie polityki zagranicznej i tu leży również przyczyna rozważanych ostatnio w Berlinie zupełnie poważnych planów powszechnego rozbrojenia.

Linia Maginota starożytnych Rzymian w północnej Afryce

Francuski archeolog profesor G. Gay wygłosił niedawno w Akademii referat o poszukiwaniach, które dokonał w północnej Afryce, w okolicach Biskry. Prace wykopaliskowe, które tam przeprowadził pozwoliły mu odkryć w odległości paru kilometrów od rzymskich fortyfikacji, całą linię fortów, którą profesor Gay nazwał najstarszą na świecie linią Maginota. Ta linia to seria wież i bloków, połączonych ze sobą okopami i wałami ziemnymi. Rzymska linia Maginota posiada 7 kilometrów długości.

Francuski archeolog podaje przytym ciekawe wyjaśnienia. Aż do wieku II-giego wielbłądami posługiwali się wyłącznie Rzymianie, posiadając przez to ogromną przewagę nad tuziemczymi szczepami. Wkrótce jednak hodowlą tych zwierząt zajęły się miejscowe koczownicze plemiona, co wywołało duże zaniepokojenie wśród Rzymian, którzy musieli szukać nowych środków do walki z przeciwnikiem. Linia Maginota w okolicach Biskry— to właśnie jedna z linii fortyfikacyjnych, które miały stać się ochroną ludności rzymskiej przed napadami koczowników.

Precz z pogranicza

wysiedlenie kupców żydowskich

KATOWICE, 6. 10 (tel. wł.) Wobec stwierdzenia przez władze policyjne oszukańczej działalności żydów w Mikułowie na Śląsku **wydano zarządzenie wysiedlenia ich z granic województwa śląskiego w ciągu 3 dni.**

W tym samym czasie rodziny oszukańczych kupców żydowskich muszą także opuścić granice Śląska.

W uzasadnieniu tego słusznego zarządzenia stwierdzono wybitnie szkodliwą działalność żydowskich kupców i fałszowanie ksiąg handlowych. Wśród Polaków mieszkańców Mikułowa zarządzenie powyższe wywołało ogromne zadowolenie i uznanie.

Panika wojenna w Belgii

Żydzi nas kompromitują

Jeden z naszych prenumeratorów przyniósł nam korespondencję z córką wybitną artystką zamieszkałą stale w Brukseli.

List ostatni z 29 września jako bardzo charakterystyczny przytaczamy bez zmian

Bruksela, 29.IX. 38.

Kochani Rodzice!

List Wasz zdumiał mnie, spodziewałam się, jak zobaczyłam kopertę Bóg wie jakiego alarmu, a tu u Was w Polsce spokój, jakby nigdy nic.

U nas panika — samochody porekwirowane, benzyna zamknięta, wojska pełno (zarekwirowano 12 klas). Cukru, mąki, świece, mydła, czekolady i całego szeregu innych artykułów nie ma w całym mieście. Sklepy spożywcze świecą pustkami. W ogóle stan wojenny. Samoloty patrolują granicę. A nastrój!!!

Można zwariować. Dziś jest odrobina nadziei. Na mnie jako na Polkę patrzą jak na wilka. Polaków tu biją jak i w Paryżu. Ale w niektórych wypadkach dziwić się nie można. Wczoraj kilku Żydów zaczęło w kawiarni śpiewać hymn niemiecki! (? znak redakcji „ABC"). Belgowie rzucili się na tych łobuzów, było paru rannych, reszta trafiła do komisariatu.

Trudno, by takie wypadki nie wzburzały nienawiści do Polaków.

Dziś na rynku polskie żydy zaczęły spekulować kartoflami — znowuż skandal i komisariat i polskie paszporty. Żeby ich wszyscy diabli wzięli! Co ja tu muszę wysłuchiwać przez tych łotrów.

W ogóle Polska ma b. kiepską prasę z powodu, że „napada na biednych Czechów", no i z powodu Hitlera, który się rzekomo Polską opiekuje. O geografii i historii przecież tu pojęcia nie mają.

(Dalszy ciąg listu dotyczy spraw osobistych i zawodowych.).

List ten jest dowodem całkowitego pomieszania pojęć na zachodzie. Społeczeństwo przeszło cięgi wielkiej wojny i boi się powtórzenia tragedii. Wśród społeczeństwa uwijają się żydzi, podając się za Polaków, Rosjan, Belgów, Francuzów. Wszystkie nieprawdopodobne wyczyny żydów również prowokacyjne, są przypisywane tym lub innym narodowościom, a ogół społeczeństwa nie uznaje ani sprawy żydowskiej, ani nie odróżnia żydów, orientując się tylko na podstawie paszportów. W tych warunkach przy braku umiejętnej propagandy polskiej, zupełnie niezależnie od naszego stanowiska, możemy być ośmieszani lub znienawidzeni.

Inna rzecz, że osławiona ignorancja geografii i żydostwo Francuzów i Belgów prędzej czy później spłata im figla. Bankructwo polityki francuskiej w dobie ostatniej jest najlepszym tego dowodem.

Stosunek N.O.S.T. do wyborów

Obrady Naczelnej Organizacji Techników

Dnia 8 i 9 października br. odbędzie się w Warszawie sesja Rady Głównej Naczelnej Organizacji Stowarzyszeń Techników R. P.

Porządek obrad przewiduje sprawozdanie z prac za ostatni kwartał, ustosunkowanie się świata technicznego do wyborów parlamentarnych i samorządowych, sprawy związane z Pierwszym Polskim Kongresem Techników, ustalenie podstawowych tez o samorządowej organizacji świata technicznego i jego woli w państwie dla przedstawienia do zaakceptowania Kongresowi Techników oraz ustalenia programu prac Naczelnej Organizacji na najbliższą przyszłość.

Wyjaśnienie

P. Zygmunt Ipohorski - Lenkiewicz prosi nas o zaznaczenie, że nie jest autorem artykułu, zamieszczonego przez autora tego samego nazwiska w „Czerwonej Róży", o którym pisaliśmy w n-rze 297 „ABC".

Nie kupuj u żyda!

Popieraj handel polski!

Automatyczna torpeda powietrzna

Tajemnica wynalazku № 654,113

Znana niemiecka firma „Algemajne Elektrizitets Geselschaft" otrzymała niedawno od niemieckiego urzędu patentowego patent za Nr. 654113. Zadaniem wynalazku jest sporządzenie przyrządu wyznaczającego kierunek, którym lecieć ma dany przedmiot. Przyrząd ten pozwala również ustalić odległość oddzielającą dany objekt od obserwatora, nawet w ciemności.

Przeznaczenie nowych wynalazków, szczególnie, jeżeli są one związane z obroną państwa, podaje się zwykle w ogólnikowej i mglistej formie. Tym razem jednak firma zupełnie ukryła właściwe przeznaczenie nowego wynalazku, gdyż patent Nr. 654113 dotyczy

nowej strasznej broni, którą niemieccy technicy wyprodukowali, wykorzystywując szereg dobrze znanych procesów fizycznych.

Aby w pełni uświadomić sobie znaczenie tego wynalazku, trzeba rozpocząć wyjaśnienia „od końca".

PIECE HUTNICZE

Piece służące do topienia surowców w wielkich metalurgicznych fabrykach, stanowią dla nieprzyjacielskich lotników cel szczególnie pociągający. Zrujnować piec hutniczy, t. zn. wstrzymać pracę całej fabryki, zmniejszyć produkcję armat, by w ten sposób sparaliżować przeciwnika.

Piec, jest to rura wypełniona płynnym metalem, wagi około tysiąca tonn. Gdyby w taką rurę trafiła lotnicza bomba wagi 500 kg., wybuchłaby ze straszliwą siłą, rozrzucając dokoła jak wulkan, ognistą lawę.

Ale trafić w taki piec jest bardzo trudno, mimo że posiada on komin wysoki na 28 do 30 mtr., o obwodzie około 10 mtr.

Aby nie wpaść w strefę ognia dział przeciwlotniczych, lotnik musi przebywać na dość dużej wysokości. A w tym wypadku nie sposób trafić w otwór pieca, a nawet trudno go spostrzec. Doświadczenia z wojny 1914 r. były najlepszym tego dowodem.

POZACZERWONE PROMIENIE

Niemieccy technicy wojskowi wychodzili z następującego założenia: rozpalony metal wypełniający piec, promieniuje kolosalną ilością promieni pozaczerwonych, niewidzialnym dla oka. Po wulkanach huty właśnie są największymi i najsilniejszymi źródłami pozaczerwonych promieni. Promienie te, podobnie jak promienie widzialne, działają na tak zwane fotoelektryczne komórki, gdzie energia świetlna zamienia się na elektryczną. Korzystając z tego, Algemeine - Elektrizitets zbudowało powietrzną torpedę, która pod wpływem przyciągającej siły źródła pozaczerwonych promieni, sama skierowuje się w stronę pieca hutniczego i uderza w niego.

BROŃ, KTÓRA SAMA SOBIE ZNAJDUJE CEL

Nowa powietrzna torpeda, którą będą rzucali lotnicy, posiada specjalny przyrząd, pozwalający jej utrzymać się w powietrzu. Posiada też niewielki silnik, który wprowadza ją w ruch. Pozostawiona sama sobie, torpeda taka, po wędrówce w powietrzu, upadłaby gdzieś na ziemię. Jednak w okolicy pieców hutniczych, działa ona zupełnie inaczej: pozaczerwone promienie wpływają na przyrząd, który reguluje kierunek torpedy i

kieruje ją wprost w stronę pieca. lot torpedy trwa tak długo, dopóki nie zetknie się ona z piecem i nie rozwali go.

Lotnikowi wystarczy zbliżyć się na 10 kilometrów do komina fabrycznego i zrzucić torpedę. Potem już może powrócić do swej bazy. Bomba sama znajdzie cel.

Jak widzimy, będzie to straszna broń, o ile naturalnie mamy wierzyć zagranicznym pismom, że taka torpeda istnieje.

Skarb rozpylony

Kurz skarbca australijskiego wart 1.000 zł.

Dyrekcja australijskiego banku państwowego zarządziła przed przyjęciem nowego transportu złota, które w tych niespokojnych tygodniach zaczęło odpływać ze skarbców europejskich, głównie francuskich i angielskich, generalne porządki w głównym skarbcu, gdzie jak zwykle przechowuje się pod nadzwyczaj silnym zamknięciem sztaby czystego złota. Po przeniesieniu rezerw złota do innego skarbca, komorę złota, tak nazywają urzędnicy główną składnicę złota w banku państwowym, poddano gruntownemu oczyszczeniu. Odkurzacze wchłonęły pył, który przez wiele lat nagromadził się na półkach i na dnie skarbca. Jeden z woźnych banku, który dawniej należał do grupy poszukiwaczy złota w Ameryce Północnej, zdołał drogą przepłukiwania kurzu zebranego w skarbcu banku uzyskać pył złota wartości do tysiąca złotych.

Oryginalny rekord

Wiekowe turystki

W dziedzinie lotnictwa pobito już różne rekordy. W tych dniach jeden z samolotów niemieckich pobił rekord wysokości... wieku. Na lotnisku, obsługującym miasta Halle i Lipsk wzbił się samolot turystyczny z trzema pasażerami, które łącznie liczyły 270 lat życia. Staruszki po raz pierwszy leciały samolotem i po dwugodzinnym locie okrężnym, oświadczyły, że jest to najprzyjemniejszy sposób lokomocji i gdyby miały odbyć dłuższą podróż, odbyłyby ją napewno w samolocie.

Z Opery

Inauguracja sezonu

„Harnasie" i „Verbum Nobile"

Onegdaj otwarła swe podwoje Opera Warszawska, rozpoczynając nowy sezon. uroczystym wystawieniem „Harnasiów" K. Szymanowskiego, jednego z najznakomitszych kompozytorów polskich. Po sukcesach w Paryżu i Hamburgu, warszawska premiera tego przepięknego góralskiego baletu wypadła wręcz imponująco.

Libretto, osnute na legendach, zwyczajach i obyczajach bohaterskich zbójników tatrzańskich, składa się z szeregu obrazów z życia górali, rozwijających się na tle oryginalnej muzyki. Całość dzieła tej choreograficznej symfonii oparta jest na szeregu żywcem prawie przytoczonych melodiach ludowych, które kompozytor poddaje zręcznej przeróbce i stylizacji.

Przejawiają się one nie tylko w śpiewach chóru, czy też solisty (zwłaszcza w III odsłonie), lecz snują się także w symfonicznej przędzy utworu.

Melodie te z punktu widzenia techniki kontrapunktycznej są opracowane po mistrzowsku (znać tu głęboką wiedzę autora w tej dziedzinie). Tło harmoniczne opiera kompozytor najczęściej na motywach zasadniczych tematów. Niezwykłymi, oryginalnymi skojarzeniami dźwiękowymi, chwilami dość szorstkimi i przykrymi dla ucha (np. w trochę przeładowanej muzycznie I odsłonie), chciał zapewne Szymanowski odmalować ową oryginalną dzikość góralszczyzny. Mimo to, styl muzyki „Harnasiów" jest zwarty, a miejscami wprost olśniewający, instrumentacja — mistrzowska.

Partytura baletu nawet w najdrobniejszych szczegółach jest niezwykle starannie opracowana. Że „Harnasie" wypadły tak ciekawie i pociągająco, zawdzięczać należy p. **Zofji Stryjeńskiej**, projektodawczyni dekoracyj i przepięknych kostiumów, oraz wybitnie uzdolnionemu p. **Mieczysławowi Pianowskiemu**, który tak świetnie wyreżyserował choreografię tego baletu, że widz nie potrzebuje ucickać się do wyjaśnień jakiegokolwiek drukowanego tekstu, aby zrozumieć akcję, rozwijającą się przed jego oczyma.

W partiach głównych: primabalerina p. **Barbara Karczmarewicz**, której kunszt taneczny jest powszechnie znany i podziwiany, oraz dzielnie jej sekundujący pierwszy solista baletu p. **Zygmunt Dąbrowski.**

Solo tenorowe odśpiewał p. **Jerzy Granowski.** Uzupełnieniem wieczoru było „Verbum Nobile" Moniuszki.

W roli Serwacego wystąpił p. **Kazimierz Poreda.** Młody ten śpiewak, obdarzony ładnym głosem basowym, zapewne pod wpływem tremy nie dał niestety z siebie tego, czegoby można było ,a raczej należało spodziewać się po tym muzykalnym artyście.

Zuzią była p. **Barbara Kostrzewska.** Sympatyczna ta osóbka, obdarzona przyjemnym i ujmującym lirycznym głosem (zwłaszcza w górnym regestrze), mająca dobre poczucie frazy, musi jeszcze jednak dobrze popracować, by wzmocnić odpowiednimi ćwiczeniami średnicę i przede wszystkim dół skali (oczywiście w sensie natężenia i wyrazistości dźwięku). W grze artystki wyczuwa się dużo prostoty i szczerości; mimo to, nie posiada jeszcze dostatecznej swobody w poruszaniu się na scenie.

Pana **Cezarego Kowalskiego** (Michał) można śmiało zaliczyć do grupy tych śpiewaków operowych, którzy zawsze mogą liczyć na powodzenie, gdyż imponują publiczności nie tylko głosem, ale i grą aktorską. Pod tym względem zwłaszcza stworzył on ciekawą kreację, pasującą go na czołowego u nas artystę operowego młodego pokolenia.

Reżyseria p. **Augusta Wiśniewskiego** ze wszech stron bardzo staranna.

Duet Serwacego z Michałem ujęty był wprost świetnie. Typowy meisterstück reżyserski. Gorące słowa uznania należą się młodemu chórowi, który tak zwycięsko przeszedł ogniową próbę. Wybrany drogą konkursu z pośród blisko 500 kandydatów, po miesięcznej przygotowawczej próbie brzmi czysto i dźwięcznie. Niewyraźna miejscami dykcja nie pomniejsza wartości zespołu, pełnego entuzjazmu i niekłamanego zapału. Orkiestra na wysokości zadania.

Całością kierował sprężyście i z temperamentem, dyr. **Adam Dołżycki.** Kulturalny ten kapelmistrz, przez doskonałe wczucie się w styl muzyki zarówno Szymanowskiego, jak i Moniuszki, dał raz jeszcze dowód swego wybitnego artyzmu.

Bolesław Lewandowski

Zaginionione dzieło Leonarda da Vinci

wzbogaci wystawę dzieł mistrza w Mediolanie

Organizatorzy wystawy genialnego artysty i wynalazcy włoskiego, Leonarda da Vinci, która odbędzie się w Mediolanie wiosną r. 1939, opublikowali listę 19 dzieł, uchodzących za zaginione, o których istnieniu wiadomo ze starych zapisków. Jest nadzieja że dzieła te odnajdą się w posiadaniu prywatnym. Jeden z obrazów mistrza zdaje się już odnaleziono. Jest to portret Cecylii Gallerani, wymalowany w r. 1498 na zlecenie Lodovica il Moro, który — jak się okazuje — znajduje się w posiadaniu rodziny Frisiani w Corbetta. Obraz przedstawia portret młodej i pięknej kobiety, wykonany wspaniałą techniką. Wielu rzeczoznawców stwierdziło autentyczność pendzla i podpisu Leonarda da Vinci, umieszczonego na odwrotnej stronie obrazu.

Z życia T. N. S. W.

W czwartek, dnia 6 października r. b., o godzinie 20-ej w lokalu T. N. S. W. (Al. Ujazdowskie 20 m. 8) p. płk. Tadeusz Różycki, naczelnik Wydziału Min. WR. i OP., wygłosi odczyt p. t.: „Zagadnienie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w szkolnictwie średnim".

Wstęp wolny dla członków TNSW i wprowadzonych gości.

PODRÓŻE



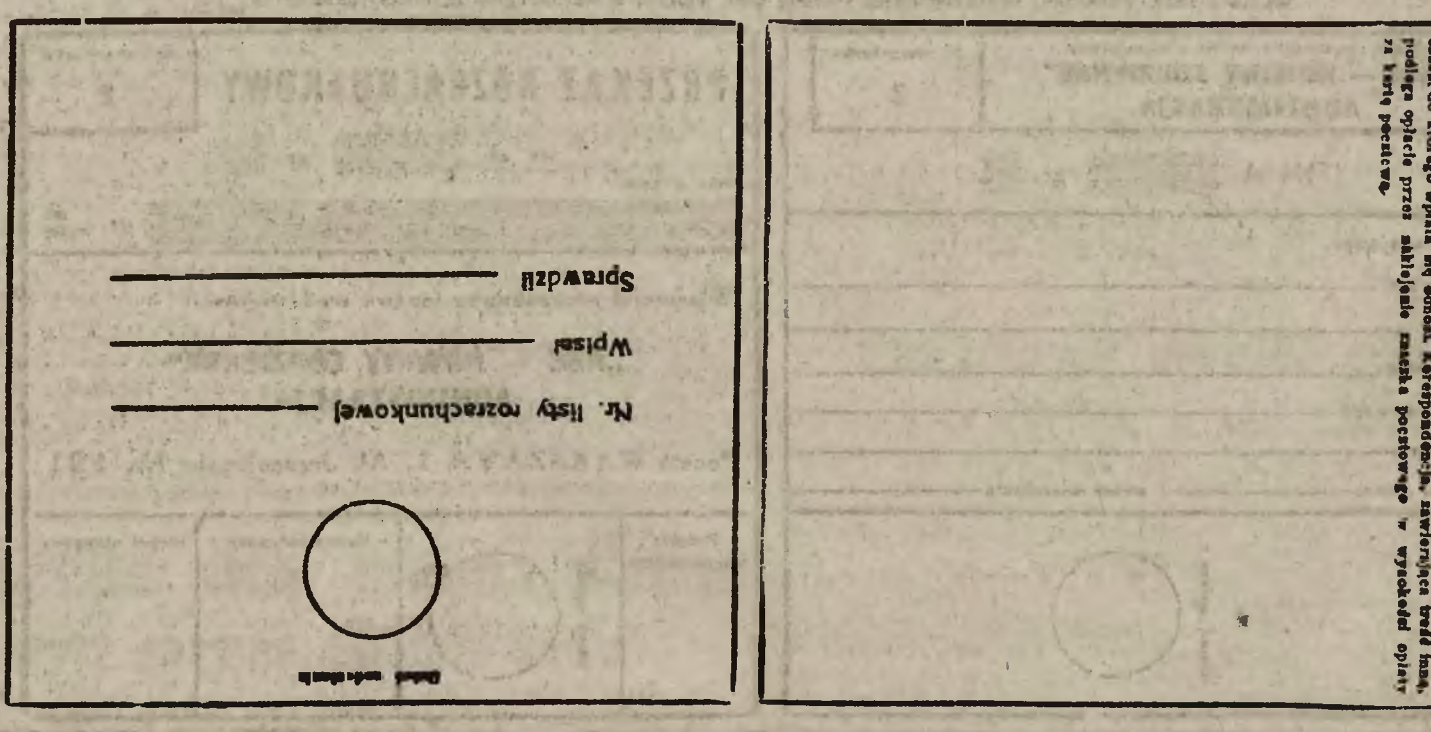
— Gdy prześlę mężowi to zdjęcie, pomyśli, że to ja porozbijałam swoim autem...

(„Vu")

Pierwsza transmisja Z Filharmonii

Jutro, t. j. w piątek, dnia 7 października odbędzie się pierwsza w tym sezonie transmisja radiowa z sali Warszawskiej Filharmonii. W zasięgu ogólno - polskim transmitowana będzie druga część koncertu, która obejmie II Koncert Fortepianowy i drobniejsze utwory fortepianowe Brahmsa, oraz Wiechowicza „Chmiel". Solistą koncertu będzie znakomity pianista Egon Petri. Orkiestrą dyryguje W. Bierdiajew. Transmisja koncertu rozpocznie się o godz. 21.15.

Pierwsza część koncertu transmitowana będzie przez Warszawę II od godz. 20.00 i obejmie V symfonię Beethovena i dzieło „Stanisław i Anna Oświęcimowie" Karłowicza.



B. HOFMANN 68)

NIEJAKI PAN DE KATT

Powieść współczesna

Autoryzowana adoptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Rottwyn skinął na starego marynarza. Obaj wzięli Afgańczyka i zanieśli na pokład.

Leskatter zbliżył się do komisarza.

— Oh, nie ja! Nie ja! — rozległ się z kąta jęk. — Ja być niewinny! Oh!...

Leskatter zaświecił swoją latarkę i ujrzał przed sobą trzęsącego się ze strachu Murzyna o nieprzytomnych, nabiegłych krwią oczach. Podbiegł, chwycił go mocno za kołnierz. Elkmar umilkł i nie stawiając oporu, dał się wyprowadzić z komory.

Na pokładzie leżał Akruba, robił wrażenie śpiącego.

Rottwyn ukląkł przy nim i powiedział, wskazując na otwarty brelok, zawieszony na łańcuszku od zegarka.

— Zdaje się, trucizna. — Uniósł nieco palcami przymknięte powieki Afgańczyka i dodał: — Tak, lewe oko jest szklane.

Na widok zwłok swego pana Jozua Elkmar zaczął się szarpać gwałtownie. Na jego twarzy wystąpiły szare plamy.

Weninga skierował doń rewolwer.

— Stać spokojnie, bo zastrzelę!

Murzyn zacharczał, zatrząsł się i osunął bezwładnie na pokład. Nagle poderwał się i wskazując na Akrubę długim czarnym palcem, na którym błyszczał złoty pierścień, zaczął bełkotać, szczerząc w niesamowitym grymasie oślepiająco białe zęby.

— On mówić... on zastrzelić biały człowiek i mieć dużo diamentów... On mi kazać... Jozua, zabić młody biały pan i rzucić do kanału... On mi obiecać mnóstwo diamentów... Ja być niewinny... ja nie...

— Milcz! — zawołał Leskatter i mocno go szturchnął nogą — Zamknij pysk i tylko odpowiadaj na pytania! Zrozumiano?

Zaskoczony, Murzyn urwał w półsłowa i wytrzeszczył oczy na Leskattera. Obciągnął na sobie sweter z czerwonej włóczki i skrzyżował ręce na piersiach chowając dłonie pod pachy.

Weninga spostrzegł, że Leskatter porozumiewa się doskonale z Elkmarem w osobliwym, angielsko-murzyńskim narzeczu, więc pozostawił mu prowadzenie wstępnego przesłuchania.

— Co ci kazać Akruba? Zabić młody biały pan? — rozpoczął Leskatter. — Jak się nazywać ten pan?... Jozua bardzo prędko umierać, jeśli nie mówić prawdy. No?!

— Akruba mówić, młody biały pan być syn stary biały pan, który umierać w Australia i który mieć mnóstwo pięknych diamentów.

— Aha! — skinął głową Leskatter. — Dalej! Ty zabić nożem młody biały pan i rzucić go do wody. Kto ci kazać?

— On mi kazać i to dać!

Murzyn wyciągnął dłoń, na której połyskiwał ładny, dość spory brylant w złotej oprawie.

— Akruba zabić w pustyni biały człowiek i zabrać te kamienie? — podjął Leskatter. — Czy Akruba znaleźć miejsce, gdzie biały człowiek widzieć mnóstwo pięknych diamentów i z tego miejsca je wziąć?

Elkmar wysłuchał uważnie pytania, zmarszczył czoło, rozmyślając z natężeniem i odparł wreszcie:

— Kamienie nie być jak ten. Nie mieć ogień... Akruba mieć szare, drugi człowiek robić je białe. Ja brać szare, długo, długo czekać i przywozić piękne białe do Adelaidy.

— Jak się nazywał ten człowiek, który dawał ogień kamieniom?

— On już nie żyć. Nazywać się van Straaten.

— Aha... — mruknął Weninga.

— To ty nie wiesz, gdzie Akruba znalazł diamenty? — ciągnął Leskatter. — Wiesz. Jeśli mi zaraz nie mówić, to ty być wielki łgarz i bardzo prędko umrzeć!

(D. c. n.).

Zbrodnicza akcja ukraińskich podpalaczy

Płoną polskie wsie i zagrody

Wołyń w łunie pożarów

ŁUCK, 6. 10 (tel. wł.) Ostatnio wzmogła się na terenie całego województwa wołyńskiego zbrodnicza akcja ukraińskich podpalaczy, którą mszcząc się na najczynniejszych i najenergiczniejszych działaczach polskich, niszczą ich mienie i domostwa. Najbardziej ulubioną metodą ukraińskich terorystów jest podstępne podkładanie ognia pod stodoły i stogi zboża.

POŻAR W SŁOBODÓWCE

W ciągu kilku ostatnich dni zanotowano wiele wypadków pod paleń. Między innymi we wsi Słobodówka spłonęło doszczętnie gospodarstwo osadnika wojskowego Klemensa Paluchy. Pastwą płomieni padły dwa domy mieszkalne, stodoła i chlew wraz z całym inwentarzem żywym i martwym.

Ogień został podłożony przez niewykrytych dotychczas sprawców w czasie nieobecności Paluchy, przed którym stanęło widmo głodu i nędzy.

3 POŻARY W CIAGU DNIA

W osadzie Bielmaż powiatu zdołbunowskiego w ciągu jednego dnia zanotowano trzy pożary w osadach polskich osadników wojskowych: Kukrzyńskiego, Saneckiego i Telmaja. W czasie pożaru spłonęło osiem stodół napełnionych świeżym zbożem oraz trzy domy mieszkalne.

PIĘCIOKROTNE PODPALENIE

W zabudowaniach prezesa Związku osadników wojskowych powiatu krzemienieckiego p. Wnęka w miejscowości Katerburg podłożono ogień w ciągu krótkiego czasu pięciokrotnie, dzięki jednak szczęśliwemu zbiegowi okoliczności za każdym razem zdołano pożar ugasić,

Terenem niezwykle zbrodniczej akcji podpalaczy był także pow, Drohobycz. Nieznani sprawcy podpalili stodoły gajowego lasów państwowych Wł. Ratusza poczem podłożono ogień pod stóg siana należący do Ratusza, pod stajnię i stodołę należącą do Pawła Stasika, wreszcie pod 2 stogi należące do hr. Bielskiego. Widok płonących w kilku miejscach stert i zabudowań sprawiał wprost niesamowite wrażenie.

We wszystkich tych wypadkach wszczęto energiczne śledztwo, które niestety nie dało dotychczas pożądanych rezultatów.

Ofiarność robotników pomorskich

5 tys. godzin pracy na F. O. N.

TORUŃ, 6. 10. (tel. wł.). Coraz częściej robotnicy i pracownicy umysłowi całej Polski dają dowody swego bezgranicznego poświęcenia i gotowości pracy dla wielkości i potęgi Polski. Do zbrojenie naszej armji stało się hasłem jednoczącym wszystkich Polaków.

Obecnie mamy do zanotowania fakt, który z największym uznaniem podkreślić należy. Oto zespół pracowników toruńskiej fabryki wodomierzy i gazomierzy, celem zamanifestowania łączności między ludnością cywilną i wojskiem, uchwalił ofiarować 5 tys. godzin pracy miesięcznie na rzecz dozbrojenia armii.

Groźny bandyta Kosiński

zawisł na szubienicy

KIELCE, 6. 10. (tel, wł.), Groźny bandyta Tadeusz Kosiński, skazany, jak wiadomo, we wszystkich instancjach na karę śmierci za szereg napadów, stracony został na dziedzińcu więzienia Świętego Krzyża.

Kosiński był inicjatorem i głównym sprawcą napadu na żydowską rodzinę Szmulewiczów, zamieszkałą w Stawach pod Jędrzejowem. Podobnie w potworny sposób Kosiński pozbył się następnie jednego z współtowarzyszy napadu, którego ciężko postrzelił, a następnie utopił w Nidzie, wiążąc mu u szyi duży kamień.

Inauguracja roku

na uniwersytecie Jagiellońskim

KRAKÓW, 6. 10. (tel. wł.). W ubiegłą środę odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele św, Anny odprawionym przez ks. prałatą Bystrzynowskiego. Następnie w auli Colegium Novum w obecności J. Em. ks. bp. Rozponda i władz akademickich i licznie zebranej młodzieży ustępujący rektor prof. Władysław Szafer złożył sprawozdanie za rok ubiegły. Następnie nowy rektor prof. Lehr - Spławiński otworzył rok akademicki 1938/39.

Po wykładzie inauguracyjnym p. t. „Z przeszłości slawistyki w Uniwersytecie Jagiellońskim" wygłoszonym przez nowego rektora, młodzież odśpiewała „Hymn Młodych", Rozchodząc się młodzież wznosiła gromkie okrzyki na cześć Wielkiej Polski i idei narodowo - radykalnej.

Usunięci przez rządy zaborcze

OO. Kapucyni powracają do Lubartowa

W Lubartowie lubelskim odbyła się uroczystość wprowadzenia oo. Kapucynów do ich starej siedziby, którą musieli opuścić w 1864 r. usunięci przez rządy zaborcze za pracę katolicką, polską i udział w powstaniu styczniowym.

Wielka to była chwila dla katolików Lubartowa i powiatu, radosna dla wszystkich, którzy doceniają pracę kapłana i gorliwego zakonnika. Nic więc dziwnego, że na powitanie oo. Kapucynów przy było do Lubartowa mnóstwo ludu. Z dworca kolejowego prowadzono ich, obsypanych i obdarzonych kwiatami w uroczystej procesji do kościoła. W bramie triumfalnej gorącym słowem powitał ojców imieniem zarządu miejskiego p. Jan Jastrzębski. We drzwiach świątyni miejscowy dziekan ks. kan. Goliński, w imieniu J. E. Ks. Biskupa Fulmana przyjął zakonników wręczając im klucze kościoła.

„Dn, 20 września 1864 r. bezsilny lud patrzył jak wywożono w kibitce ostatnich ojców. Wówczas do łkających tłumów gwardian zdążył wyrzec „Trwajcie w wierze i módlcie się, przyjdzie czas, że wrócimy do was". Zamknęły się wówczas drzwiczki kibitki i drzwi kapucyńskiej świątyni. Przetrwaliście i oto dzisiaj wracamy do was i pozdrawiamy was serdecznie". — mówił w czasie uroczystości prowincjał warszawski.

Ulgi kolejowe

na wystawę katowicką

Ministerstwo Komunikacji dla uczestników zjazdu na Jesienny Pokaz Targowy, który odbędzie się w czasie od 9-go do 23-go października 1938 r. w Katowicach, przyznało ulgę w wysokości 75 proc. od opłat normalnych na przejazd powrotny Kolejami Państwowymi z Katowic do stacyj pierwotnego wyjazdu.

Ponadto otrzymują ulgi wycieczki zbiorowe do Katowic i z powrotem, a to: przy udziale 15 osób—33 proc., zaś przy udziale 60 osób — 50 proc., a na każde 25 osób otrzymuje 1 bezpłatny bilet przewodnik wycieczki.

Errata

W artykule K. M. Morawskiego pt. „W dniach narodzin Małej Ententy Od Bratianu do Teka" (w numerze 295 „ABC") sprostować należy następujące błędy:

Szpalta 1 wiersz 1: zamiast „Zetknąłem" ma być „Zetknął";

szp. 4, podt. 2: zamiast „Przyjaciel marsz Joffre'a" ma być „Przyjazd marsz. Joffre'a".

ABC sportowe

Największą klęską — brak młodzieży

Po sezonie wioślarskim

Tabela punktacyjna P. Z. T. W.

Sezon wioślarski zakończony. Wioślarze mają zasłużony odpoczynek, warto więc teraz zrobić rachunek sumienia i zbilansować wszystkie złe i dobre strony ubiegłego sezonu.

Największym sukcesem ubiegłego sezonu było zdobycie przez Vereya wicemistrzostwa Europy. Inne osady albo w ogóle nie pojechały, albo poniosły na mistrzostwach Europy zdecydowaną porażkę, Jeżeli weźmie się pod uwagę, że był czas gdy mieliśmy po dwa mistrzostwa i drugie i trzecie miejsca jednocześnie, to trzeba przyznać, że na terenie międzynarodowym, od dwóch, trzech lat, wioślarstwo polskie nie posuwa się naprzód lecz cofa, Ubiegły sezon nie przyniósł w tym względzie poprawy,

Z mniejszych sukcesów należy pamiętać o zwycięstwie w meczu ósemek Polska — Niemcy, ale Niemcy wystawiły przeciwko ośmiu państwom jednocześnie osiem różnych składów. Polaków zlekceważono i stąd ten sukces osady A. Z. S. Poznań.

W meczu Polska— Węgry przegraliśmy znowu coprawda nie tak kompromitująco jak w roku ubiegłym. Humorystycznego występu Kepla w Paryżu naturalnie nie bierzemy pod uwagę, gdyż startował on bez treningu i na cudzej łodzi.

Przechodząc do spraw wewnętrznych, to sezon ubiegły zaznaczył się niepokojącym wprost ubytkiem narybku, oraz ogólnym spadkiem stylu, a tabor uległ dalszemu zniszczeniu. Prawie żaden klub w ub. sezonie nie sprowadzał sobie nowych łodzi. Widziało się na regatach jakieś przedpotowe graty, na których startujący z góry skazani byli na przegranie.

O ile chodzi o środki wioślarskie to sport wioślarski w Warszawie obecnie prawie nie istnieje. A. Z. S., mający rok rocznie wspaniały materiał na początku sezonu, nie umie jakoś utrzymać swoich wioślarzy do końca; osady rozpadają się po pierwszych porażkach, notabene posyła się je na start za wcześnie, prawie zupełnie nieprzygotowanych. Tego rodzaju posunięcia szkodzą nie tylko A. Z, S.-owi, ale i całemu wioślarstwu, bo przecież właśnie A. Z. S. jest predystynowany poprostu na najlepszy klub wioślarski w Polsce. Inne kluby jak W. T. W. lub „Wisła", są w tej sytuacji, że seniorzy kończą się, a następców zupełnie brak. Resztą w ogóle sport regatowy wykreśliła ze swego programu.

Na czołową pozycję wysunęła się z powrotem Bydgoszcz ze zwycięzcą tegorocznej punkacji Kolejowym Klubem Wioślarskim i B. T. W. na czele. K. K. W, zawdzięcza swoją pozycję nietyle swoim wioślarzom, co swoim pieniądzom (bezpłatne przyjazdy). Startował on bardzo dużo na regatach prowincjonalnych i lokalnych, gdzie o zwycięstwo było stosunkowo łatwiej, poza tym klub ten nie wychował sobie zawodników tylko poprostu najlepszych skaperował B. T. W. (zeszłoroczny zwycięzca) zaprezentował w tym roku dużo młodzieży, jednak są to wioślarze jeszcze bardzo surowi.

Na drugim miejscu znalazł się ośrodek poznański dzięki A. Z. S. Poznań, który jest najlepszym bodaj klubem w Polsce. Swoje punkty zdobył na najpoważniejszych regatach i w spotkaniu międzynarodowym, dysponuje on najlepszą w Polsce ósemką seniorską i najlepszą ósemką młodszych.

W ub. sezonie ożywioną działalność rozwijały kluby niemieckie w Polsce. Wypadły one bardzo dobrze, Graudemser Ruder Verein Grudziądz znalazł się nawet na trzeciej pozycji, a R. C. Frithjof z Bydgoszczy zdobył nawet mistrzostwo Polski na dwójce podwójnej. Kluby niemieckie startowały bardzo dużo i nie tylko w Polsce, ale i na regatach w Prusach wschodnich i w Niemczech.

Wiosła krótkie nie przyniosły w tym roku nic nowego. Nadal najlepszym skifistą jest Verey, a najsilniejszym ośrodkiem Kraków którego zresztą najlepsze warunki (płytka, kamienista Wisła) specjalnie faworyzują ten typ łodzi, Poza Verey'em mamy dwóch dobrych wioślarzy: Kepel i Reich, przytem Karpel już bodaj osiągnął swoją szczytową formę. a w każdym razie w ub. sezonie nie zrobił żadnych postępów o ile chodzi o styl. Reich natomiast jest jeszcze wioślarzem, który się może dużo nauczyć. Jednak mało jest prawdopodobnym, aby mógł w przyszłym sezonie zagrozić Verey'owi.

Oto tabela punktacyjna P, Z, T. W. Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz 446,5 pkt. 2) AZS Poznań 343,5 pkt., 3) Graudemzer Ruder Verein Grudziądz 262,5, 4) AZS Warszawa 281, 5) WTW Warszawa 220 6) R. C. Frithjof Bydgoszcz 180,5, 7) GTW Wisła Grudziądz 177,5, 8) Policyjny K. S. Bydgoszcz 166,5, 9) BTW Bydgoszcz (zeszłoroczny zwycięzca) 161, 10) Tow, Wiośl. Płock 134,5, 11) AZS Kraków 123, 12) KTW Kalisz 119,5 13) T. W. Włocławek 116, 14) WKS Prosna Kalisz 95 pkt., 15) PKS Kalisz 47,5 pkt., 16) K. W. Rejów Skarżysko 42, 17) Oficerski Yacht Klub R. P. Warszawa 42 18) WKS Śmigły Wilno 41, 19) K. S. Syrena Warszawa 32,5, 20) K. S. KPW Pomorzanin Toruń 31,5, 21) K. S. Zw. Adm. Wojsk, Warszawa 31. 22) K. W. Wisła Warszawa 30 23) Kujawski K. W. Włocławek 27,5, 24) P. T. W. Tryton Poznań 27, 25) K. W. Gdańsk 27, 26) WKS Grodno 24,5, 27) WKS Poznań 20 28) PRV Germania Poznań 16, 29) T. W. Polonia Poznań 15,5 pkt., 30) K. W. z r. 1920 Kalisz 9 pkt., 31) Policyjny K. S. Wilno 8, 32) Szkolna Przystań Wilno 8 p., 33) K. W. Toruń 8 34) Wojskowy Yacht Klub Włocławek 7, 35) R. V. Thorn Toruń 7, 36) K. W. z r. 1904 Poznań 6,5, 37) AZS Wilno 5, 38) K. W. Gryf Bydgoszcz 5 39) K. W. Gopło Kruszwica 3, 40) Pocztowe P. W. Warszawa 2, 41) Rodzina Urzędnicza Warszawa 2, 42) Wojskowy Yacht Klub Bydgoszcz 1, 43) Kolejowe P. W. Warszawa 1 punkt.

Sumując ten bilans, musimy postawić za zadanie przyszłego sezonu wciągnięcie do wioślarstwa jak największej rzeszy młodzieży pętającej się na kajakach, lub opalającej na przybrzeżnych piaskach. Uaktywnienie tej młodzieży może nastąpić jednak tylko wówczas jeżeli kluby wioślarskie zmienią z gruntu swój stosunek do sportu regatowego i przestaną uważać „stajnię regatową" za zło, które powinno kosztować jaknajmniej. Młodzieży trzeba umożliwić racjonalny trening i wyjazdy na regaty. Wtedy napewno znajdzie się dużo ochotników, a w ślad za tym przyjdą i sukcesy i podniesienie poziomu.

———x()x———

6,07 m. skacze Junghanns

bijąc rekord Hitomi i Walasiewiczówny

W Hamburgu odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których Niemka Junghanns ustanowiła nowy rekord świata w skoku w dal, osiągając świetny wynik 6.07 m. Dotychczaswy rekord świata należy do słynnej Japonki Hitomi i wynosi 5.98. Rekord Japonki został dwukrotnie pobity przez Stanisławę Walasiewiczównę, która osiągnęła kolejno 6,025 i 6,05. Polka była pierwszą kobietą na świecie, która przekroczyła w tej konkurencji granicę 6 m. Rekordy Walasiewiczówny nie zostały jednak dotychczas zatwierdzone, tak że oficjalnie rekord wciąż należy do zmarłej przed wielu laty Japonki Hitomi.

RADIO

PIĄTEK DN. 7. 10.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze. 6.35 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Zielononóżki — słuchowisko. 11.25 Koncert Orkiestry Dętej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Zagadki muzyczne.

15.25 Poradnik sportowy. 15.30 Koncert muzyki lekkiej. 16.50 Wiad. dziennika radiowego. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.17 Rozmowa z chorymi. 16.32 śpiewa Michał Zabejda Sumicki. 16.50 Reportaż. 17.05 Recital organowy. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.30 „Nie budź mnie" — słuchowisko. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 Chór Polskiego Radia. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski (w językach obcych).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

18.30 Recital śpiewaczy Michała Zabejdy - Sumickiego.
18.30 „Nie budź mnie" — słuchowisko Karola Malczewskiego.
21.15 Koncert symfoniczny pod dyr. Emila Coopera z udz. Egona Petri (fortepian).

WARSZAWA II.

14.00 Muzyka salonowa. 15.00 Koncert popularny (płyty). 15.55 Muzyka kameralna. 16.40 Wiadomości sportowe 16.50 Recital skrzypcowy. 17.10 Pogawędka gospodarska. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 20.00 Koncert symfoniczny. 21.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 22.00 Szkic literacki. 22.15 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Koncert popularny (płyty).

STACJA KRÓTKOFALOWA

0.05 Koncert chopinowski. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Zespół Harmonistów 2.00 Pogadanka rolnicza. 2.10 Uczmy się polskiej piosenki. 2.30 Melodie Wileńszczyzny.

SOBOTA DN. 8. 10.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Muzyka (płyty), 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty) 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Marsze i tańce stylizowane (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.00 „Wesołe piosenki i powiastki". 15.30 Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej. 15.55 Wiad. Dziennika radiowego. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka. 16.30 Miniatury kwartetowe. 17.00 Nabożeństwo. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 „Zemsta nietoperza" — operetka. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Pogadanka w języku obcym. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.50 Od Tatr do stratosfery.
21.00 „Zemsta nietoperza" — operetka Jana Straussa.

WARSZAWA II.

14.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Utwory Karola Webera (płyty) 21.00 Koncert muzyki francuskiej. 22.00 Koncert popularny (płyty). 23.00 Koncert muzyki operowej.

STACJA KRÓTKOFALOWA

0.05 Pieśni żołnierskie. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim 1.00 Piosenki ludowe. 1.30 „Wspomnienia o gen. Dąbrowskim". 2.10 „Dziarska Kapela".

———x()x———

Wielkie powodzenie

„Bratnich dusz"

Świeżo wystawiona w Teatrze Nowym nieznana w Warszawie krotochwila Rostworowskiego „Bratnie dusze" odrazu zyskała żywe zainteresowanie wśród publiczności, oklaskującej zarówno przejawiające się już w tym pierwszym utworze mistrzostwo komediopisarskie Rostworowskiego, jak i świetną reżyserię Cwojdzińskiego oraz koncertową grę Lubieńskiej, Niwińskiej, Rolanda, Dominiaka i Żukowskiego.

Krytyka również jednogłośnie chwali świetną grę aktorską i wnikliwą reżyserię.

Płoną

magazyny w Lyddzie

LONDYN, 5. 10. Z Jerozolimy donoszą o podpaleniu w Lyddzie wielkich magazynów żywnościowych, przeznaczonych dla wojska, marynarki i lotnictwa angielskiego. Ofiarą płomieni padły zarówno budynki, jak i złożone w nich zapasy.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 290.70; Bruksela 90.20; Helsinki 11.31; Londyn 25.61; Nowy Jork 5.32 i pół; Nowy Jork (kabel) 5.32 i trzy czwarte; Oslo 128.60; Paryż 14.35; Praga 18.27; Sztokholm 132.00.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 84.00, II em. 84.50; 3 proc. prem. inwestyc. seriowa I em. 93.00, II em. 84.50; 4 proc. państw. premiowa dolarowa 42.50; 4 proc. konsolidacyjna 67.00; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 66.25; 5 proc. konwersyjna 69.25 po 100 zl. 68.00 (po 50 zł.) 67.50.

Listy zastawne: 8 proc. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.00 (w proc.); 8 proc. ziemskie dolar gwar. kupon 60.26;

4 i pół proc. ziemskie seria V 64.75; 5 proc. Warszawy 76.25 — 76.50; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 74.50 (po 1.000 zł.) 74.75 (1936 r.) 71.00 — 71.50; 5 proc. Lublina (1933 r.) 61.50: 5 proc. Łodzi (1933 r.) 66.75 — 67.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 74.00; 4 i pół proc. ziemskie we Lwowie 64.50.

Akcje: Bank Polski 127.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 38.50 — 38.00; Węgiel 36.50 — 37.00; Lilpop 93.50 — 91.50 — 91.75; Modrzejów 22.25— 22.00; Ostrowiec 66.00 — 66.25; Starachowice 45.50 — 45.25; Żyrardów 60.25 — 62.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.50 — 21.00; żyto 14.25 — 15.00; jęczmień 15.50 — 16.00; owies I st. 15.50 — 16.00; gryka 16.25—17.25, proso 16.00—17.00 rzepak ozimy 43.50 — 44.50; groch polny 24.50 — 26.50; mąka pszenna gat. I 36.00 — 39.00, gat. II 30.50 — 32.50; żytnia gat. I 25.25 — 26.00, gat. II 15.00 — 15.50; żytnia razowa 19.00 — 19:50; otręby pszenne grube 11.00 — 11.50, średnie 10.25 — 10.75, miałkie 10.25—10.75, żytnie 8.75—9.25 makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 — 13.25; śrut sojowy 23.25 — 23.75; siano prasowane 7.75 — 8.25; słoma prasowana 5.25 — 5.75.

Czy los jest ślepy?

Utarło się już zdawna powiedzenie, że los jest ślepy, że tam gdzie wchodzi w grę losowanie decyduje jedynie wszechpotężny przypadek, że nie może być mowy o jakiejkolwiek sprawiedliwości losu. Trudno, oczywiście, na ten temat dyskutować, przyjrzyjmy się jednak rozstrzygnięciom losu na odcinku loterii klasowej.

Otóż można stwierdzić z całą stanowczością, że przeważająca część wygranych przypada ludziom znajdującym się w ciężkich warunkach materialnych i poważnych kłopotach. W wielu wypadkach szczęśliwy wybraniec losu w przededniu wygranej w wysokości 100 tysięcy złotych nie miał kilkudziesięciu złotych na zapłacenie komornego, groziła mu eksmisja, zajęcie mebli za długi i t. d. Inny posiadacz szczęśliwego losu trapi się skąd wziąć na lekarstwo dla chorej żony, nie wiedząc, że w tej samej właśnie chwili może już dysponować sumą, pozwalającą nie tylko na kupno lekarstwa ale i na najkosztowniejszą kurację.

Ciekawe jest także, że jeśli wygrywają na loterii ludzie zamożniejsi, to wygrywają takie sumy, które również zmieniają ich stopę życiową i stanowią dużą różnicę w sytuacji materialnej.

Jeśli mówi się o przypadkowości losu, to niepodobna jednak pominąć teorii prawdopodobieństwa. Jest całkiem oczywiste, że kto gra na loterji stale — ma więcej szans, niż grający sporadycznie, wykupujący losy od czasu do czasu i nie do wszystkich klas. Zrozumiałe jest chyba, że osoba grająca na kilka numerów ma większe szanse niż ten, co gra na jeden tylko los. Nic jest też wiele przesady w twierdzeniu, że zgodnie z teorią prawdopodobieństwa, na przestrzeni pewnego okresu czasu na każdy numer pada większa lub mniejsza wygrana.

Jeżeli zatem Los jest ślepy, to można jednak dopomóc przypadkowi, i z tego właśnie względu każdy może być po części „kowalem własnego szczęścia". grając na loterii stale, regularnie i powiększając w miarę możliwości swe szanse.

Przed meczem Polska - Niemcy

i Polska — Łotwa w boksie

Kapitan związkowy Polskiego Zw. Bokserskiego wyznaczył na międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Niemcy, który odbędzie się w dn. 13 listopada we Wrocławiu, następującą ósemkę:

waga musza — Rotholc, kogucia — Janowczyk, piórkowa — Czortek, lekka — Kowalski, półśrednia — Kolczyński, średnia — Pisarski, półciężka — Szymura, ciężka — Piłat.

Na mecz z reprezentacją Łotwy w Toruniu wyznaczony został ostatecznie następujący zespół:

wage musza — Jasiński, kogucia — Sobkowiak, piórkowa — Koziołek, lekka — Woźniakiewicz, półśrednia — Lelewski, średnia — Szułczyński, pół ciężka — Doroba ciężka — Białkowski.

Kapitan związkowy P. Z. B. polecił by w czasie do dnia 11 listopada rb. nad zawodnikami czuwali: w Warszawie trener Sztam, w Poznaniu trener Szydło, na Górnym Śląsku kapitan związkowy O.Z.B. Równocześnie wyznaczono spotkanie treningowe dla wszystkich pięściarzy, wyznaczonych do reprezentacji, którzy nie uczestniczą w walkach o drużynowe mistrzostwa.

W dn. 9 bm. w Warszawie w ramach meczu CWS — Polonia walczyć ma Piłat z Doroba, dn. 23 bm. w Poznaniu na meczu Warta — Ostrowia walczą Piłat z Leśniakiem i Janowczyk — Sobkowiak Tego samego dnia w Warszawie w ramach meczu Czechowice — Polonia Doroba ma się spotkać z Karolakiem. Dn. 31 bm. w ramach meczu CWS — Makabi walczyć mają Garstecki — Piłat i Doroba

Sport

w Ostrowie Wlkp.

Ostrowia II — KPW 0:0. Derby lokalne Ostrowa o mistrz. kl. A. zakończyło się niespodziewanie wynikiem bezbramkowym, wynik remisowy zasłużony. Technicznie lepszą drużyną była Ostrowia, która wystąpiła z rezerwami. KPW natomiast zawiódł. wyróżnili się u Ostrowii Wielgosz, Majerowicz w obronie, w ataku Byzia i Litwin w KPW. Bramkarz, Turowski i Wojtczak, sędzia p. Gamowski z Leszna dobry. (Cz.).

Ustąpienie prezydenta Benesza

Niepodległość Słowacji

na porządku dziennym obrad w Zylinie

PRAGA, 5. 10. Prezydent Republiki Czechosłowackiej Edward Benesz ustąpił ze swego stanowiska.

Przy ustąpieniu z urzędu prezydenta republiki dr. Benesz wystosował do premiera Syrovego list, w którym stwierdza m. in., iż ustępuje ze względu na to, że jego osoba może być przeszkodą do ewolucji, jaką nowe państwo przejść musi, w szczególności zaś ze względu na konieczność ustalenia dobrych stosunków z sąsiadami.

Po ustąpieniu Benesza tymczasowe funkcje prezydenta pełnić będzie prem. gen. Syrovy. Wybór nowego prezydenta nastąpi przez zgromadzenie narodowe, złożone z izby poselskiej i senatu.

Przed państwem czeskim piętrzą się nowe trudności zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Ustąpienie prezydenta Benesza pociągnie za sobą w myśl § 60 konstytucji rozpisanie wyborów, które nie przyczynią się napewno do pacyfikacji stosunków.

Równocześnie otwarte są nadal i nabrzmiewają sprawy: 1) mniejszości węgierskiej, 2) Rusi Karpackiej, 3) Słowaczyzny.

Momentem bardzo wielkiej wagi dla dalszych losów Czechosłowacji są niewątpliwie narady stronnictw słowackich w Żylinie, niedwuznacznie stawia się już obecnie sprawę niepodległości Słowacji.

Jak donosi P.A.T. w sferach politycznych słowackich, które w obecnej koniunkturze zdecydowane są szukać zagwarantowania niepodległości słowackiej, z zadowoleniem komentowane są wiadomości, iż zarówno Polska jak i Węgry przychylnie ustosunkowują się do niepodległości słowackiej i gotowe są udzielić niepodległemu państwu słowackiemu gwarancji.

Dlaczego ustąpił prez. Benesz

Interesująco przedstawiają się kulisy ustąpienia prez. Benesza. Otóż w dniu wczorajszym zgłosiła się na Hradczynie delegacja młodzieży czeskiej najrozmaitszych organizacji i ugrupowań politycznych, która złożyła w kancelarii cywilnej prezydenta petycję, podpisaną przez kilkadziesiąt organizacji politycznych młodzieży w Czecho-Słowacji, a której autorzy domagają się w imieniu „młodej i nowej Czecho-Słowacji ustąpienia prezydenta republiki dra Benesza".

Petycja podpisana została również przez organizacje socjal-demokratyczne i komunistyczne.

Niewątpliwie petycja ta nie byłaby się przyczyniła do tak doniosłego aktu, gdyby nie szereg innych okoliczności, jak opozycja wobec osoby prezydenta w łonie stronnictwa czecho - słowackich narodowych socjalistów, oraz stanowisko armii, w imieniu której na audiencji na Hradczynie, gen. Krejci, naczelny wódz armii czecho-słowackiej zażądał od prez. Benesza ustąpienia z zajmowanego stanowiska.

Nieprzytomne wystąpienie

deputowanego Bergery

w sprawie Pomorza i Gdańska

PARYŻ, 5. 10. W czasie wczorajszego posiedzenia izby deputowanych, dep. Bergery, w mowie swej, popierającej politykę rządu francuskiego, stwierdził, że do zagadnień, które wymagają jeszcze w Europie rozwiązania, należą, obok sprawy hiszpańskiej i zagadnienia surowców, także sprawy Pomorza i Gdańska.

W tym miejscu przemówienia deputowanego Bergery, ambasador Polski opuścił demonstracyjnie lożę dyplomatyczną.

*

Wystąpienie p. Bergery nie zasługuje na inny tytuł. Nie wiemy, kto zacz jest p. Bergery i z jakiego natchnienia pozwolił sobie na tak bezczelny występ, określenie „nieprzytomne wystąpienie" najlepiej, zdaniem naszym, oddaje zarówno charakter jego wystąpienia, jak i pełen pogardy stosunek opinii polskiej do nonsensów, które wyplata, niestety z trybuny Izby Deputowanych naszej sojuszniczki.

Mimo wszystko reakcja opinii francuskiej, stwierdzająca, że p. Bergery jest osamotniony w swej opinii — powinna nastąpić.

Kontredans dyplomatów

przy nominacji ambasadora w Rzymie

PARYŻ, 5. 10. We środę wieczór w kołach zbliżonych do Quai d'Orsay dawano do zrozumienia, że stanowisko ambasadora Francji w Rzymie zostanie powierzone p. André François Poncet, dotychczasowemu ambasadorowi w Berlinie. Poprzedni projekt wysłania do Rzymu parlamentarzysty, przy czym wymieniano nazwiska b. ministra Pietri i obecnego ministra robót publicznych de Monzie, został zaniechany, ponieważ członek parlamentu nie może zajmować placówki dyplomatycznej ponad 6 miesięcy, co mogłoby utrudnić rokowania.

W razie, jeżeli p. François Poncet zostanie przeniesiony do Rzymu, to placówkę berlińską obejmie dotychczasowy ambasador w Warszawie p. Leon Noel, a do Warszawy przyjedzie b. poseł francuski w Wiedniu i w Bukareszcie p. Gabriel Puaux.

Według otrzymanych tu informacji kandydatami na stanowisko ambasadora Włoch w Paryżu są: wiceminister spraw zagr. i b. ambasador w Warszawie p. Giuseppe Bastianini i ambasador w Moskwie Rosso.

Ruś Podkarpacka żąda plebiscytu

Koalicja słowacka

nie uznaje obecnego rządu

W środę od rana trwały w Żylinie obrady agrariuszy słowackich z Hlinkowcami. Charakterystycznym szczegółem tych obrad jest podkreślany jednogłośnie przez Hlinkowców fakt, że decydując się na pertraktacje z agrariuszami słowackimi, a więc ze stronnictwem, którego wiceprezesem jest b. premier Hodża, kategorycznie wypowiadają się przeciwko współpracy z b. premierem Hodżą.

UTWORZENIE KOALICJI SŁOWACKIEJ

Podczas dalszych obrad w Żylinie **zapadnie prawdopodobnie decyzja utworzenia koalicji słowackiej**, do której weszliby posłowie słowaccy następujących ugrupowań: hlinkowcy, słowaccy agrariusze, narodniary - (Słowackie Stronnictwo Narodowe), Żiwnosnicy (stronnictwo drobnego handlu i rzemiosła), oraz jedyny poseł Słowak w stronnictwie narodowych socjalistów.

AUTONOMIŚCI SŁOWACCY JĘZYCZKIEM U WAGI

Koalicja ta ma zająć stanowisko nieuznające obecnego rządu, co może pociągnąć za sobą nowy kryzys gabinetowy. Przesilenie takie uważać należy za tym prawdopodobniejsze, że obecny rząd nie ma trwałych podstaw ze względu na jego skład, odbiegający od schematu nakreślonego przez autonomistów słowackich.

Należy stwierdzić z całym naciskiem, iż autonomiści słowaccy w ciągu paru ostatnich dni urośli do roli języczka u wagi w losach republiki czecho-słowackiej.

ŻĄDANIA KARPATO-RUSINÓW

Do Pragi przybyła delegacja posłów karpato - ruskich, która odwiedziła szereg poselstw państw obcych, reprezentowanych przy rządzie czeskim, m. in. polskie, angielskie, francuskie, węgierskie, rumuńskie i jugosłowańskie, składając w nich jednobrzmiące memoriały, w których domagają się niepodzielności Rusi Podkarpackiej i prawa samostanowienia drogą plebiscytu.

Posłowie karpato-ruscy proszą rządy wymienionych poselstw o pomoc w realizacji ich pragnień.

W ciągu dnia wczorajszego 11 posłów karpato-ruskich odbyło długotrwałą konferencję z b. ministrem czechosłowackim Czermakiem. Konferencja miała miejsce w Żylinie i, według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, została zakończona bardzo zasadniczymi rezolucjami.

Praga uznała

słuszność żądań węgierskich

BUDAPESZT, 5. 10. W tutejszych kołach dobrze poinformowanych utrzymują dziś wieczorem, że zapowiedziane na czwartek godz. 16-tą podjęcie w Komarnie negocjacji węgiersko-czeskich może ewentualnie ulec pewnemu odroczeniu. Przyczyną takiego rozwoju wypadków jest prawdopodobnie dzisiejsze ustąpienie prezydenta Benesza oraz czesko - słowackie przesilenie państwowe.

Z uwagi jednak na fakt, że postulaty węgierskie zostały w środę wieczorem przez rząd czesko-słowacki zasadniczo uznane, odroczenie rokowań byłoby jedynie krótkoterminowe.

Otrzymujemy wiadomość, że rząd węgierski przesłał dziś rządowi czechosłowackiemu notę, w której wyraża zdziwienie, iż dotychczas zapowiedziana na dzień 4 października przez ministra Kroftę odpowiedź na notę węgierską z dn. 3 października nie została udzielona. Dalej nota węgierska zawiera energiczny protest przeciwko traktowaniu ludności węgierskiej w Czechosłowacji.

Być może, że tak, jak poprzednio nota węgierska skrzyżowała się z odpowiedzią czeską, która, jak wynika z powyżej zamieszczonej depeszy, ma być pozytywna.

* * *

Smieszne próby

akcji dywersyjnej

MORAWSKA OSTRAWA, 5. 10. Dziś w nocy wyjechała do Pragi delegacja czeskiej rady narodowej ze Śląska Zaolzańskiego, która ma interweniować u premiera i w delimitacyjnej komisji polsko - czeskiej w kierunku zaniechania dalszego zajmowania terenów Śląska Zaolzańskiego przez wojska polskie.

Nie zwolniono Polaków

z wojska czeskiego

MOR. OSTRAWA, 5. 10. Wbrew przyjętym przez rząd czeski zobowiązaniom nie zwolniono dotychczas z wojska żołnierzy narodowości polskiej. Wszyscy zmobilizowani żołnierze narodowości polskiej z terenów zajętych dotychczas przez wojska polskie pozostają nadal w szeregach armii czeskiej.

Niezwykle opornie również posuwa się sprawa zwolnienia więźniów politycznych narodowości polskiej. Dotychczas wielu aresztowanych pod zarzutem przestępstw politycznych narodowości polskiej, pozostaje nadal w czeskich więzieniach.

Władze sądowe i prokuratorskie tłumaczą się brakiem instrukcji od władz centralnych. Każde niemal zwolnienie więźnia politycznego wymaga kilkakrotnej interwencji placówki konsularnej.

Pożar w przechowalni

na Dworcu Głównym

Około godz. 17-ej w przechowalni bagaży na dworcu Głównym wybuchł pożar. Ogień powstał w jednym z pokojów przechowalni. Na jednej z półek zapaliła się paczka i wkrótce ogień przeniósł się na inne walizki. Na ratunek pospieszyli pracownicy przechowalni oraz straż kolejowa.

Ogień, natrafiwszy na łatwopalny materiał, począł szybko się rozszerzać, sięgając górnych półek, a następnie obejmując podsufitkę. Zaalarmowano straż ogniową.

W przeciągu godziny zdołano ogień ugasić. Zniszczeniu przez częściowe zalanie wodą lub opalenie uległa znaczna część przechowywanych bagaży. Poza tym zalano wodą obydwie sale przechowalni. Przyczyny pożaru na razie nie zdołano ustalić. Prawdopodobnie ogień powstał wskutek samozapalenia się akumulatora, opakowanego w papier i okręconego drutem. Paczkę z akumulatorem prawdopodobnie przerzucono w ten sposób, że akumulator został uszkodzony, wskutek czego nastąpiło spięcie i od iskry, która upadła na papier, powstał pożar. Wysokości strat na razie nie zdołano ustalić. Policja prowadzi dochodzenie.

Zamordował dziecko

cierpiące na kleptomanię

SAMBOR, 5. 10. Policja państwowa aresztowała bogatego gospodarza z Torchanowic, Uchajskiego, który związawszy ręce swojej 11-letniej córce, Marii, zatłukł ją drucianym prętem na śmierć. Ofiara tego bestialskiego mordu cierpiała na kleptomanię. Ostatnia kradzież ojcu 8 zł. spowodowała ten nieludzki czyn.

Zajęcie Darkowa

CIESZYN, 5. 10. W dn. 5 b. m. wojska polskie zajęły resztę południowej części powiatu cieszyńskiego t. zn. obszar leżący na zachód od linii kolejowej Mosty — Jabłonków — Trzyniec.

Są to okolice przeważnie górskie. Ludność wiosek i mieszkańcy rozrzuconych gospodarstw, którzy już przeważnie brała udział w manifestacjach patriotycznych na cześć armii polskiej w Jabłonkowie, witała owacyjnie wojsko w chwili, gdy zajmowało ono ich strony ojczyste. Wzruszające i entuzjastyczne powitanie, które widział Cieszyn, Trzyniec i Jabłonkowo powtarzało się wzdłuż całej trasy przemarszu wojsk polskich.

Rozjemcy polscy, którzy przybyli samochodem do Darkowa, zostali przez miejscową ludność polską obrzuceni kwiatami.

Hr. Csaky

w Warszawie

W dn. 5 października przybył do Warszawy samolotem hr. Csaky, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych Węgier i będzie w ciągu dnia 6 b. m. przyjęty przez p. ministra spraw zagranicznych.

Zgon

ś. p. Mariana Zdziechowskiego

WILNO, 5. 10. W środę o godz. 20-ej zmarł w Wilnie w klinice chirurgicznej U. S. B. po długiej chorobie b. rektor i profesor honorowy U. S. B. dr. Marian Zdziechowski, wielki uczony o sławie światowej.

* * *

Śp. Marian Zdziechowski urodził się w r. 1861 w Nowosiółkach, ziemi mińskiej. Gimnazjum ukończył w Mińsku w r. 1879, studia uniwersyteckie rozpoczął w Petersburgu, a ukończył w Dorpacie ze stopniem kandydata filologii słowiańskiej. Kontynuował studia słowiańskie w Gracu i Zagrzebiu oraz odbywał studia nad literaturą porównawczą w Genewie.

Na podstawie pracy pt. „Mesjaniści i słowianofile" otrzymał doktorat filozofii w Krakowie w r. 1889. W tymże roku osiadł na stałe w Krakowie, gdzie mieszkał do r. 1914.

W r. 1894 habilituje się z okresu filologii słowiańskiej i w r. 1899 otrzymuje tytuł profesora nadzwyczajnego, a w r. 1908 profesora zwyczajnego.

Działalność literacką rozpoczyna w r. 1882 w „Ateneum warszawskim".

W ciągu swego pracowitego żywota śp. dr. Marian Zdziechowski ogłosił drukiem ponad 160 prac i rozpraw w językach polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 658-62 (sekretariat) 658-99 (ogólny) 330-69 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15 I piętro, tel. 224-60 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Tel. 309-32. Kantor — Prenumerata, Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-50. Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-40. Konto PKO 23400. Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr 2. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia. Włocławek, Cyganka 34, tel. 139. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice, ul. Starowiejska 2.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie. Za granicą zł 4.00. Wyd. B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: Jan Korolec
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński